

# Krajowa Narada Elektryfikacji Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). 24 bm. rozpoczęła się w Warszawie Krajowa Narada Elektryfikacji Rolnictwa. W obradach, które trwać będą dwa dni bierze udział około 200 delegatów-inżynierów, techników, monterów i brygadzystów zatrudnionych w przedsiębiorstwach elektryfikacji rolnictwa

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 46 (2187) — Rzeszów, środa 26 kwietnia 1956 r. Cena 20 gr

## Meżowie stanu ZSRR N.A. BULGANIN i N.S. CHRUSZCZOW kontynuują rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Dnia 24 bm. o godzinie 10.30 przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow przybyli do oficjalnej rezydencji premiera W. Brytanii A. Edena na Downing Street, gdzie wznowione zostały rozmowy między przywódcami Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

Po spotkaniu opublikowano oficjalny komunikat o przebiegu rozmów.

O godzinie 12.30 N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przybyli do gmachu parlamentu Pałacu Westminsterskiego.

W Pałacu Westminsterskim przywódców radzieckich powitał speaker Izby Gmin W. Morrison, który wydał śniadanie na cześć Bułganina i Chruszczowa. Na śniadaniu obecni byli: premier A. Eden, minister spraw zagranicznych S. Lloyd, minister oświaty D. Eccles, członkowie parlamentu — konserwatyści i labouryści, wśród nich przywódca opozycji labourystowskiej Gaitskell.

LONDYN (PAP). Tłumy mieszkańców Birminghamu, gdzie przybyli Bułganin i Chruszczow zebrały się na ulicach, by przywitać przywódców radzieckich.

Jak podaje agencja Association Press, przywódcy radzieccy po powitaniu ich przez burmistrza Birminghamu Gibsona udali się do gmachu Rady Miejskiej, gdzie wydane zostało przyjęcie na ich cześć.

## Przywódcy ZSRR zwiedzili brytyjską bazę lotniczą

LONDYN (PAP). W południe po południu N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow przybyli z Birminghamu do bazy lotniczej w Marham (hrabstwo Norfolk). Na lotnisku udekorowanym flagami państwa wypił ZSRR i W. Brytanii gości radzieckich powitał minister lotnictwa N. Birch.

Goście radzieccy obserwowali z wieży kontrolnej ćwiczenia samolotów wojskowych. O popisach lotnictwa brytyjskiego goście radzieccy wyrażili się z najwyższym uznaniem.

Podczas pobytu gości radzieckich na lotnisku rodziny lotników i mechaników zgłaszały im serdeczną owację. Wizyta minęła w niezwykłej przyjaznej atmosferze.

Z Marham goście radzieccy udali się do Londynu.

Wieczorem N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow udali się do Izby Gmin, gdzie Komitet Wykonawczy Labour Party wydał na ich cześć przyjęcie. Przywódców radzieckich towarzyszył ambasador ZSRR w Londynie J. Malik.

## Posłowie na Sejm PRL przystąpili do dyskusji

nad exposé Prezesa Rady Ministrów  
projektem ustawy budżetowej  
sprawozdaniem Rady Ministrów  
z wykonania budżetu państwa za rok 1954

Repatrianci powracający do kraju spotykają się z serdecznym przyjęciem i opieką ze strony rad narodowych, rad zakładowych i ludności.



Na zdjęciu: Ojciec i jeden z synów przy wiosennej pielęgnacji drzew we własnym ogrodzie. CAF — fot. Miedza

WARSZAWA (PAP). W pierwszym dniu obrad Sejmu PRL Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz wygłosił exposé.

Sejm przyjął następnie wniosek Rady Seniorów o łącznej dyskusji nad exposé Prezesa Rady Ministrów, referatem m.in. finansów, sprawozdaniem komisji finansowo-budżetowej o projekcie ustawy budżetowej na rok 1956 oraz sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za 1954 r.

Referat o projekcie budżetu państwa na rok 1956 wygłosił minister finansów Tadeusz Dietrich.

Z kolei sprawozdawca gene-

ralny sejmowej komisji finansowo-budżetowej poseł Edward Gierk zreferował sprawozdanie tej komisji o projekcie ustawy budżetowej na rok 1956. Omówił on poprawki komisji do projektu ustawy budżetowej oraz niektóre spośród 200 wniosków i dezyderatów poselskich. W zakończeniu poseł Gierk wniósł w imieniu komisji finansowo-budżetowej o uchwalenie projektu budżetu wraz z poprawkami komisji.

Exposé Prezesa  
Rady Ministrów  
tow. Józefa  
Cyrankiewicza  
podajemy na stronie  
2, 3, 4 i 5-tej

## Drugi dzień obrad

WARSZAWA (PAP). 24 bm. Sejm kontynuował rozpoczęte w dniu poprzednim obrady VIII sesji. Na posiedzenie przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Ochab, członek Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele i członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem. Obecna jest również przybyła do Polski na zaproszenie Sejmu PRL delegacja Zgromadzenia Ludowego Republiki Albanii. Podobnie jak w dniu otwarcia sesji, galeria dla publiczności jest szczelnie wypełniona.

Posiedzenie otwiera Marszałek Sejmu — Jan Dembowski, który udziela głosu prze-

wodniczącemu delegacji Zgromadzenia Ludowego Republiki Albanii — Pilo Peristeri.

Następnie, w pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia, marszałek Dembowskiego udziela głosu pos. Ludomirowi Stasiakowi, który składa sprawozdanie komisji finansowo-budżetowej o przedłożonym przez Radę Ministrów sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za rok 1954.

Marszałek Dembowski otwiera łączną dyskusję nad exposé prezesa Rady Ministrów, projektem ustawy budżetowej na rok 1956 i sprawozdaniem Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za rok 1954.

Pierwszy zabiera głos pos. Jan Jabłoński.

Z kolei zabierają głos pos. Mikołaj Dachow, pos. Honorata Jurkova, pos. Karol Wende, pos. Wacław Śliwiński, pos. Henryk Korotyński, pos. Ryszard Nieszporek.

24 bm. w godzinach porannych do Sejmu przybyła kilkucybilna delegacja pracowników POM w Kominowie, pow. Słupsk. woj. koszalińskie, wraz z przewodniczącym miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Delegacji w rozmowie z posłami Jaworska i Elczewskim oraz ministrem rolnictwa — Kuligowskim przedstawili trudne warunki bytowe załogi POM. Ciężkie warunki mieszkaniowe, trudności dojazdu do pracy itp. mimo wielu interwencji w dyrekcji POM i Gromadzkiej Radzie Narodowej w Smołdzinie, nie przyniosły żadnej poprawy.

Posłowie i minister rolnictwa przyrzekli zająć się tą sprawą.

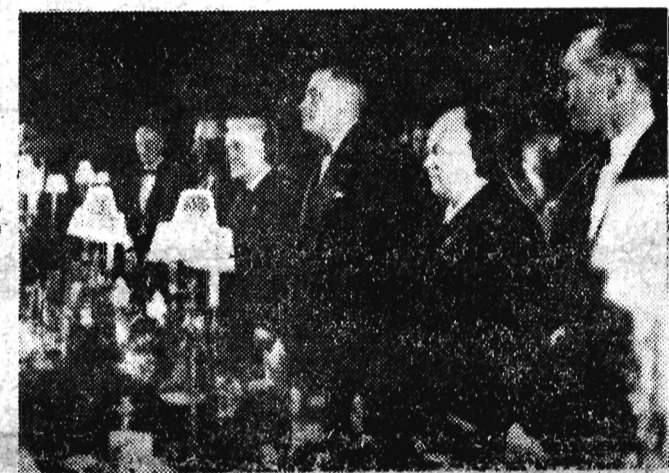
## Wszczęć śledztwa przeciwko byłemu wiceministrowi MBP Romkowskemu i b. dyrektorowi X departamentu MBP Fejginowi odpowiedzialnym za łamanie praworządności

WARSZAWA (PAP). W związku ze śledztwem prowadzonym przez organa prokuratorskie w sprawach łamania praworządności przez niektórych pracowników b. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Prokuratura Generalna wszczęła śledztwo przeciwko Romanowi Romkowskemu — b. wiceministrowi Bezpieczeństwa Publicznego i Anatolowi Fejginowi — b. dyrektorowi X departamentu MBP, odpowiedzialnym za łamanie praworządności, pozbawienie wolności szeregu niewinnych ludzi i stosowanie w podległych im jednostkach MBP niedozwolonych metod śledczych.

W dniu 23 kwietnia br. Roman Romkowski i Anatol Fejgin zostali aresztowani.

## Rocznik statystyczny 1955 oddany do druku

WARSZAWA (PAP). W bieżącym miesiącu ma wyjść z druku rocznik statystyczny 1955, pierwsza ze wznowionych po kilkuletniej przerwie publikacji Głównego Urzędu Statystycznego.



Na zdjęciu: Goście radzieccy w czasie przyjęcia w Królewskiej Szkole Morskiej. Pośrodku — pierwszy lord admirałtycji Ciltcennin. CAF — Telefoto z Londynu

## 160.750 złotych przyniosła realizacja zobowiązań 1 - majowych w Głogowskich Zakładach Lniarskich

(e) Ponadplanową produkcja uczciła załoga Głogowskiej „Lniarki” święto 1 Maja.

Tak np. zespół tkalni do dnia 16 bm. wyprodukował ponad plan 5.042 m płótna ręcznikowego wartości 70.600 zł. Ten sam zespół wyprodukował 5.374 m ponad plan płótna wartości 69.860 zł. W realizacji zobowiązań pierwszomajowych na specjalne wyróżnienie w tym zespole zasługują: Eleonora Padwińska, Irena Krygiel i Zofia Kaznocha. W dziale szpulek wyróżniła się Anna Śluzak, a spośród tkaczek — Genowefa Cynar i Zofia Jeż, wyrabia-

jące przeciętnie 180—200 proc. normy.

Również oddział powroźni wysuwa się na czoło w wykonaniu podjętych zobowiązań pierwszomajowych. Dla uczczenia 1 Maja dał on 370 kg lin konopnych wartości 18.280 zł.

Ogółem załoga „Lniarki” przez realizację zobowiązań pierwszomajowych zaoszczędziła 160.750 zł.

F. B.

## Robotnicy chłopi i młodzież przygotowują się do obchodu Święta 1 Maja

Już w każdym zakładzie pracy utworzone zostały Komitety Obchodu Święta 1 Maja — które zajmą się przygotowaniem uroczystych akademii zakładowych.

Aby wykorzystać święto robotnicze dla umocnienia więzi miasta ze wsią zakłady pracy utrzymujące łączność z gromadami pow. rzeszowskiego, zamierzają wystąpić swych delegatów na akademie gromadzkie w dniu 30 kwietnia i odwrotnie — wielu chłopów z tych gromad weźmie udział w akademiach organizowanych przez zakłady.

Trwają również przygotowania 1-majowe w rzeszowskich szkołach. Dla dzieci szkół podstawowych przygotowuje się zamiast akademii, ciekawe programy paranków artystycznych.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Iranu w Polsce Bahger Fahimi złożył wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych Józefowi Winiewiczowi.

## Wzrostu siewnego ZIEMI RZESZOWSKIEJ

### POM Dębica i Wielowieś zakończyły siewy

Poza POM Boguchwała i Wojsław, dalsze dwa POM zakończyły już siewy we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych swego rejonu. Są to: POM Dębica i Wielowieś.

W rejonie POM Przemysł zakończyły akcję siewną następujące spółdzielnie: Torcik, Ostrów, Wapowce, Tarnawce i Hureczko.

W POM Wola Mała zakończył siewy

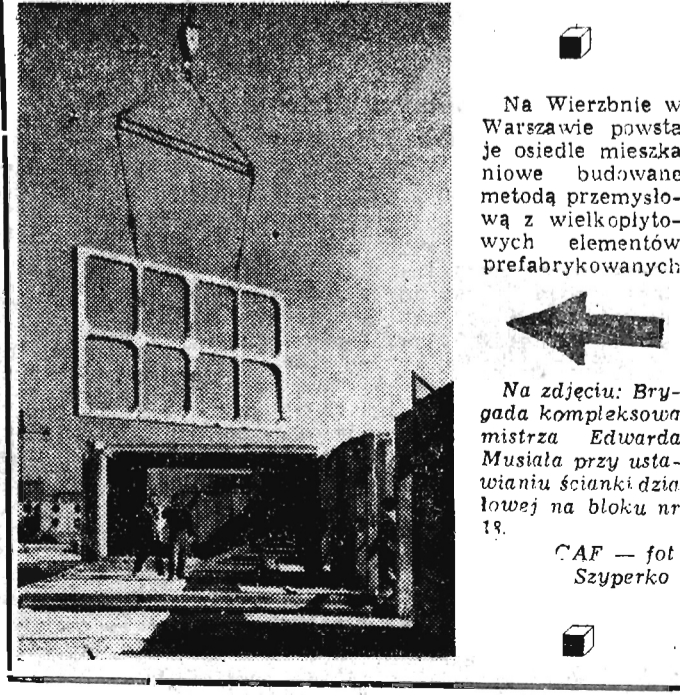
W SANOCKIM PRZODUJE SPÓŁDZIELNIA JACMIERZ  
Wiosenne prace polowe nawet na górzystych terenach powiatu sanockiego idą pełną parą. Np. spółdzielnia w Jaćmierzu, która jedna z pierwszych ukończyła siewy wiosenne zbóż — obecnie rozpoczyna

czono siewy w spółdzielniach produkcyjnych: Gluchów, Husów, Kraczkowa, Stare Miasto i Dąbrowica. W innych rejonach POM a m.in. Bobrówka, Gorliczyzna Godowa i Przysieki prace siewne przebiegały dobrze.

Ogółem w woj. rzeszowskim wykonano 44 proc. siewów podstawowych zbóż i mieszanek, w stosunku do przewidzianego planu

sadzenie ziemniaków i siew buraków pastew. W pobliskiej Posadzie Jaćmierskiej rolnicy indywidualni kończą siewy zbóż, buraków pastewnych i cukrowych, a rozpoczynają sadzenie ziemniaków.

Po przerwie obiadowej pierwszy zabiera głos pos. Wacław Różga.



Na Wierzbnie w Warszawie powstało osiedle mieszkaniowe budowane metodą przemysłową z wielkopłytych elementów prefabrykowanych

Na zdjęciu: Brygada Kompleksowa mistrza Edwarda Musiata przy ustanawianiu ścianki działowej na bloku nr 13.

CAF — fot Szyperko

# Exposé Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza

## wy ogłoszone na posiedzeniu Sejmu PRL

WYSOKA IZBO! Chcę na wstępie obecnego posiedzenia Sejmu omówić w krótkości kilka spraw, które wydają się dość istotne spośród całego szeregu, można powiedzieć spośród całego morza zagadnień, jakimi żyje w tej chwili nasza partia, całe społeczeństwo i rzecz prosta, także Sejm Polski.

Jest rzeczą bezsporną, że obecna sesja sejmowa odbywa się w atmosferze niezwykłego wzmożenia tętna życia politycznego w Polsce. Rzecz jasna, że jednym z przejawów tego ożywienia jest także przebieg obrad komisji sejmowych w ostatnich tygodniach. Kto przysłuchiwał się tym obradom, względnie kto czytał sprawozdania z tych obrad wyniósł głębokie przekonanie, że nowy duch debaty, dyskusji, krytycyzmu i twórczych poszukiwań, tak jak w całe społeczeństwo polskie, wstąpił także w polski parlamentaryzm.

Świadczą o tym ostrość i celność przeprowadzanej na posiedzeniach komisji krytyki, głębokość dokonanej analizy zagadnień. Świadczą to również o gorącym pragnieniu wykonania obowiązków, które nakłada na posłów i na Sejm Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Jeżeli spotkać się można było tu i ówdzie z zarzutami, że takie czy inne wystąpienia oparte były na niepełnej znajomości wszystkich faktów i całokształtu zagadnień, to cóż powiedzieć możemy my, odpowiedzialni za prace rządowe, jeśli nie umieliśmy w poprzednim okresie dostarczyć dyskutującym posłom wszystkich faktów i informacji będących w naszym posiadaniu, a częstokroć zbyt zazdrośnie i niesłusznie strzeżonych. Możemy tylko powiedzieć, że naszym obowiązkiem na przyszłość jest dostarczać Sejmowi, w myśl słusznej zasady pogłębiania jawności w naszym życiu politycznym i gospodarczym, maksimum faktów i maksimum informacji. Zresztą nie chodzi tu tylko o jawność życia politycznego i gospodarczego, bo sprawa jawności dotyczy w dużym stopniu sposobu informowania całego społeczeństwa.

W wypadku Sejmu natomiast — oprócz tego — chodzi o to, że, jeżeli jakieś ciało zbiorowe ma podejmować takie czy inne decyzje, a do tego jest Sejm konstytucyjnie powołany, to wszyscy członkowie tego kolegium muszą mieć wszystkie przesłanki i elementy do decyzji. Inaczej uchwały i decyzje takiego ciała są tylko formalnością, są pieczęcią, są holdem złożonym formie, bez zbytniego poszanowania treści, jaką jest prawo — ustrojowa rola ciała ustawodawczego. Tu jest chyba klucz sprawy kształtowania prawdziwej współodpowiedzialności za sprawę, do dyskusji, do takiej czy innej decyzji.

Istota kolegijskiej decyzji nie polega przecież ani na ilości uczestników, ani na częstości zebrania tego czy innego ciała. Można się zbierać co dzień i w dużej liczbie, a nie być ciałem kolegijskim podejmującym decyzje, jeżeli zatwierdza się tylko albo musi się zatwierdzać takie czy inne wnioski bez posiadania przez każdego uczestnika wszystkich elementów i przesłanek, z których wniosek wypływa, a więc przesłanek i elementów do rozumowania, do kształtowania w sobie prawdziwej współodpowiedzialności za sprawę, do dyskusji, do takiej czy innej decyzji.

Dotyczy to, rzecz jasna, Sejmu, przy czym w wypadku Sejmu istnieje jeszcze problem także decydujący o spełnianiu jego roli, a mianowicie konieczność częstszych sesji i to

problemowych sesji, a także konieczność lepszego zorganizowania pracy komisji sejmowych zarówno w zakresie udostępniania i to wcześniejszego, materiału jak i częstsze zbierania się. Wówczas to będzie miało sens. Ale dotyczy to przecież jak wiadomo, nie tylko Sejmu. Na pewno dotyczy rad narodowych wszystkich szczebli, gdzie sesje wciąż jeszcze mają charakter formalny. Dotyczy to także prac Rady Ministrów. Chcemy tu dokonać i już dokonujemy poważnego wysiłku i stan rzeczy poprzedni definitywnie zmieniamy.

O źródłach poprzedniego stanu rzeczy mówiliśmy na III Plenum, całkowicie mówi o tym XX Zjazd KPZR, odwołując się przyczyny wypaczeń. Rzecz jasna, i chcę to podkreślić istnieją i narosły przyczyny subiektywne, wypływające z naszej postawy, z przyzwyczajenia i narosły. Tu konieczna jest również zdecydowana walka. Chciałbym pójść niej jeszcze powiedzieć o tym parę słów, gdy będę mówił o nadmiernej centralizacji i o dzungli przepisów.

Jeżeli chodzi o rolę Sejmu i rolę dyskusji w Sejmie, pracy Sejmu, to na pewno słuszne są postulaty wyrażane obecnie przez członków komisji sejmowych.

A jeżeli i w przyszłości, przy możliwie pełnym dostarczeniu materiałów, zdarza się oceny niepełne czy wnioski krótkawe ze strony poszczególnych dyskutantów, to tak czy owak decydować przecież będzie wzrastające indywidualne i zbiorowe poczucie odpowiedzialności za sprawę poddawane pod dyskusję i do decyzji.

Dlatego też nie ma chyba w Polsce nikogo, komu nie leżałoby na sercu dobro naszej Rzeczypospolitej, dobro dalszej — jak wszyscy tego chcemy — sprawniejszej budowy socjalizmu w Polsce, kto nie śledziłby z radością tego procesu szybkiego dojrzewania naszego ludowego parlamentaryzmu, osiągnięcia poziomu wymagań najlepiej pojętej demokracji ludowej. Myślę o tym w tej chwili zarówno jako przedstawiciel rządu, jak i jako jeden z posłów.

Nie ulega wątpliwości, że te dodatnie, pomyślne i konieczne zjawiska, których widownią jest ostatnio Sejm, wiążą się bezpośrednio z wielką falą aktywności politycznej, ogarniającej cały nasz kraj. Tylko na tle tej fali i w związku z nią, zjawiska te są zrozumiałe i dlatego, rzecz jasna, dalekie są od jakiegokolwiek przedwyborczej gorączki, a odwrotnie są niewątpliwie odbiciem i wyrazem nieprzemijających przeobrażeń. Powtarzam — nieprzemijających, gdyż bardzo często jeszcze spotykamy się z wynikającymi z subiektywnego, w gruncie rzeczy pojmowania rozwoju historycznego, obawami, że jest to taka woluntarystycznie proklamowana wiosna czy renesans, czy jak to się nazywa i że równie woluntarystycznie mógłby ktoś zadekretować zakończenie tego okresu.

Niewątpliwie, zdając sobie sprawę z nieodwracalności tego procesu demokratyzacji naszego życia, z nieuchronności dalszego jego rozwoju, będziemy ten trudny, nieraz bolesny, ale twórczy i oparty na rosnącym zaufaniu w zdrowy rozum mas i na najlepszym, najbardziej konsekwentnym rozumieniu naszej ideologii proces kształtowania bardziej świadomego, rozwijać, pogłębiać, nie ulegając żywiołowości, a w pełni wykorzystując ten wspaniały żywioł wzrostu aktywności, krytycyzmu i odpowiedzialności politycznej najszerszych mas.

Naszą rewolucję łączy ścisła więź ze wspólnym nurtem przemian i postępu, który przebiega poprzez cały świat

Proces głębokiej aktywizacji politycznej społeczeństwa polskiego rozpoczął się w zasadzie już w okresie III Plenum naszej partii, a więc około lutego ubiegłego roku. Czy jednak wynika z tego, że należyce umieliśmy, my wszyscy i kierownictwo partyjne i cała partia i rząd i cała administracja, i szerokie kręgi społeczeństwa polskiego, czy umieliśmy należycie ten proces w okresie po III Plenum kształtować i rozwijać. Na pewno nie! Od strony partyjnej będziemy się tymi sprawami i oceną tego okresu zajmować na Plenum Komitetu Centralnego, wyciągając oczywiście przede wszystkim wnioski, jeżeli chodzi o nasze działania na teraz i o naszą pracę na przyszłość. Będziemy tym też zajmować

się, jeżeli chodzi o ocenę realizacji uchwał III Plenum w pracach rządu i organów państwowych.

Wiążę się z tym niewątpliwie w ścisłym związku przyczynowym oceną zahamowań aktywizacji politycznej najszerszych mas, a także Sejmu Rzeczypospolitej i terenowych reprezentacji społeczeństwa, jakimi są rady narodowe wszystkich szczebli. Nie wątpię, że jesteśmy na początku nowego historycznego procesu demokratyzacji naszego życia politycznego i gospodarczego. Trzeba z naciskiem stwierdzić, że szczególnego i decydującego rozmachu nabrał on po XX Zjeździe KPZR. I to jest rzeczą całkowicie zrozumiałą. XX Zjazd stał się momentem przełomowym w rozwoju krajów socjalizmu, w otwarciu

nowych perspektyw dla różnych form walki o socjalizm i różnych form budowy socjalizmu na całym świecie.

Stwierdzenie roli i przełomowego znaczenia XX Zjazdu KPZR dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, nie koliduje, rzecz jasna, ani z niezależnością tych partii, ani z odmiennością warunków historycznych, w których każda z tych partii toczy swą walkę o władzę lub — w warunkach zdobycia władzy — o socjalizm. Rola XX Zjazdu wynika jasno z tego uwarunkowania, jakim dla perspektyw budowy socjalizmu, dla samego budownictwa socjalizmu, dla walki mas pracujących o władzę i dla walki o utrwalenie tej władzy, dla dalszych postępów socjalizmu na całym świecie było i jest istnienie i zwycięski rozwój pierwszego kraju socjalizmu i pierwszej partii, leninowskiej partii budującej komunizm w Związku Radzieckim.

To, że na tej sali tego starożytnego, przedwojennego budynku nie obraduje teraz pseudo — parlament obszarników, kapitalistów i sanacyjnych biurokratów, który reprezentował Polskę przedwrześniową, to że w wyniku zwycięskiej wojny z hitleryzmem naród nasz mógł w oparciu o rewolucję rosyjską przeprowadzić własną rewolucję, że w ciągu 11 lat po wojnie mogliśmy, wielkim co prawda kosztem i trudem całego narodu, w niemalym stopniu nadrobić wielowiekowe opóźnienie w naszym rozwoju gospodarczym, nie mogąc się przy tym zresztą uchronić przed szeregiem błędów, o których dziś otwarcie mówimy i będziemy mówić przy ocenie planu 6-letniego, to że dziś, oceniając obecną sytuację międzynarodową i perspektywy jej dalszego rozwoju w kierunku odprężenia międzynarodowego, możemy spokojnie niż dotychczas patrzeć w przyszłość naszego bytu narodowego, nierozdzielnie związanego ze sprawą pokoju i bezpieczeństwa, to że dziś możemy w tak ostry sposób rozprawiać się z naszymi błędami i wyzyskiwać najlepsze sposoby zwalczania tych błędów i przewyżczenia zahamowań, to że dziś w Polsce toczy się tak szeroka i ostra dyskusja w walce o przewyżczenie wszystkiego co nam przeszkadzało w marszu naprzód — to wszystko jest niewątpliwie wynikiem i dowodem ścisłej więzi łączącej naszą rewolucję ze wspólnym nurtem przemian i postępu, który dziś przebiega poprzez cały świat.

Pierwsze źródła tego nurtu tryumfalnego podziemiłkowej Rewolucji, dalsze ożywcze źródła tryumfalnego dzisiaj we wszystkich krajach budujących socjalizm i przebiegają się przez powolną przesłankę i opórów w licznych krajach całego świata.

Bzdurne są twierdzenia ukute w klasach i wrogich umysłach o „krajach satelitach” i „partiach satelitach”. W istocie rzeczy chodzi o wytryskające z narodowych źródeł przyprawy do wielkiej solidarnej rzeki przemian społecznych toczącej się przez cały świat, której źródło wybuchło w Październiku Rewolucji Rosyjskiej.

XX Zjazd KPZR jest dlatego momentem przełomowym dla nas wszystkich, że obnażył te schorzenia i wypaczenia, które drażniły nasz system na tle wybijającego kultu Stalina, na tle samowładzkiej jednostki lamiejał normy demokratycznego rządzenia, normy nierozłącznie związane z samą istotą ustroju socjalistycznego.

Nasza rewolucja wraca na szlak leninowski, zrywa skorupę wypaczeń narosłych w latach 30-tych i 40-tych, potęguje tak znamieną dla epoki Wielkiego Października aktywność polityczną najszerszych mas ludowych. Bez tej aktywności nie byłoby przecież rewolucji, której istotną cechą jest wciągnięcie do życia politycznego, do aktywnej działalności politycznej milionów ludzi. Hamowanie tej aktywności, niepełny, często połowiczny, formalny czasem jej wyraz nie mógłby nie wycisnąć swego piętna na całym okresie, o którym mówię, i na różnych dziedzinach życia.

Praktyka potwierdziła, że samo nawoływanie do upolitycznienia działało nie wystarczy. Upolitycznienie nie jest jakąś kampanią ani jednorazową akcją, ani nie może być fasadą. Upolitycznienie może polegać tylko na wciągnięciu najszerszych mas ludowych do procesu rządzenia państwem i budowania socjalizmu. I jakkolwiek rozwój polityczny w Polsce przebiegał nieco inaczej niż w Związku Radzieckim to i u nas, na naszej pracy — rzecz jasna — zaczęły się szkodliwe wypaczenia związane z kultem jednostki.

XX Zjazd poprzez swoją analizę przeszłości i wskazania na przyszłość umożliwił i ułatwił, także w Polsce, wyciągnięcie właściwych wniosków z przeszłości i właściwych nauk na przyszłość. Reakcja społeczeństwa polskiego na przebieg i uchwały XX Zjazdu wskazuje, że pojawiło ono we właściwy sposób sens tego wydarzenia. Zdrowa fala krytycyzmu, nateżenie i zasadniczy kierunek dyskusji na zebraniach partyjnych i niepartyjnych, dyskusji w prasie, owa wielka debata, w której uczestniczymy właściwie wszyscy, świadczy, że odbywa się jakby nieustająca ogólnokrajowa narada aktywno politycznego, radzącego nad sprawami naszego kraju, nad sprawami socjalizmu. Cechą tej narady jest to, że towarzyszy jej niespotykane dotąd nateżenie myśli politycznej oraz to, że uczestniczący w niej aktywno polityczny jest po wielokroć liczniejszy, aniżeli to było dotychczas. Po prostu nadeszły czasy, kiedy aktywista stał się każdy świadomy obywatel, a nie ten czy inny wytypowany przez taką czy inną instancję. Sądzę, że miarą dojrzałości na-

szego narodu jest zakres tej debaty, zasięg masywej tej jedynej w swoim rodzaju narady politycznej. Tu i ówdzie w tej debacie padają słowa nieodpowiednio dobrane, myśli do końca nieprzemysłane, sformułowania niezreczne, wnioski zbyt pochopne. Jakżeby mogło być inaczej.

Czy można oczekiwać, że taki wstrząs da się przetrwać w 24 godziny i wyrazić w prawidłowo przemyślanych i bezbłędnych formułach politycznych.

Nie poszczególne słowa, nie poszczególne wypowiedzi, ani niefortunny wyrażenia są tu miarodajne, lecz ogólny kierunek dyskusji i stworzona przez nią atmosfera. Rzecz jasna, nie równała to nikogo z obowiązku dawania odpowiedzi fałszywym sądom w szczerej, spokojnej dyskusji, w polemice, a także dania odpary próbom podważania naszych pryncypialnych założeń ideologicznych.

Dominiujące jednak znaczenie ma fakt, że dokonuje się głęboki proces aktywizacji politycznej społeczeństwa, w trakcie którego staje się ono coraz aktywniejszym i bardziej świadomym współtwórcą budowanego przez nas ustroju.

### W atmosferze ogromnej aktywizacji politycznej dojrzałość mas rośnie w tempie zdwojonym

Nigdy jeszcze — przy całej boleśności przeżywania tego obecnego rozrachunku z przeszłością, z wypaczeniami przeszłości, nigdy jeszcze socjalizm nie był tak silny w Polsce, jak obecnie, nie tkwił tak głęboko w świadomości mas. Nie był tak jednoznacznie uświadomionym sobie przez ogół, celem dążeń narodu. Pamiętamy, rzecz jasna, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego, u nas ta debata toczy się w społeczeństwie klasowym, w społeczeństwie, gdzie istnieją jeszcze antagonyzmy klasowe i gdzie bez wątpienia działa wróg klasowy, który nie byłby sobą przecież, gdyby nie liczył na czerpanie korzyści z tego procesu i nie czynił w tym kierunku wysiłków.

Okazuje się jednak, że w tej nowej atmosferze działalność wroga jest bodaj trudniejsza aniżeli przedtem. Nie tylko dlatego, że obiektywne procesy społeczne, związane z budownictwem socjalizmu, posunęły się już tak daleko, że skurczyła się znakomicie baza działalności wroga. To oczywiście jest niesłychanie ważne. Ale ważne jest i to, że w atmosferze ogromnej aktywizacji politycznej, kiedy w toku tej wielkiej debaty uzbrojenie polityczne udoskonala się, dojrzałość mas rośnie nie w tempie na pewno zdwojonym, a kompleksy i żale się ujawniają i mogą być dzięki temu przewyżczone — wrogowi jest coraz trudniej operować, trudniej niż przedtem, kiedy wiele dyskusji toczyło się jak gdyby podskórnym nurtem.

Cóż znaczą takie czy inne insynuacje, oszczerstwa, plotki, podszepty, intrzygi w tym momencie kiedy my sami, wszyscy z całą otwartością odstawiamy i obnażamy wszystkie braki i błędy, ukazujemy ich źródła, szukamy tych źródeł i z całą energią przystąpiliśmy do ich usuwania.

Oczywiście nie chcę przez to powiedzieć, że należy lekceważyć walkę klasową tocząca się w Polsce. Na pewno nie. Pragnę jedynie stwierdzić, że jesteśmy dziś bardziej i lepiej uzbrojeni do jej skutecznego prowadzenia niż poprzednio, mimo, że wtedy szerzyła się wśród nas fałszywa teoria o zaostrożeniu się walki klasowej w miarę postępu socjalizmu.

Dodać trzeba, że pierwszą próbą u nas w Polsce rozprawienia się z tą teorią było III Plenum, na którym mowa była o wypaczeniach w organach bezpieczeństwa i o ideologicznych źródłach tych wypaczeń.

Przenianie się wroga bywa również szkodliwe, jak i niedocenianie. Stosowanie analizy marksistowskiej jest zawsze lepsze niż kierowanie się z góry przyjętymi hipotezami niesprawdzonymi i niesprawdzanymi w działaniu.

Skoro już mowa o naszych przeciwnikach politycznych — warto może zapoznać się w krótkości z ich oceną zjawisk zachodzących obecnie w Polsce. Sięgnę w tym celu do pewnej wypowiedzi emigracyjnej.

Na ogół politycy emigracyjni, zaplątani w groteskową walkę dwóch emigracyjnych rządów, nie odzna-

czają się ani bystrością ani przenikliwością myśli politycznej — raczej przeciewnie. Niemniej w wypowiedziach ludzi, niewięziętych bezpośrednio w tę groteskę — znaleźć można niekiedy ciekawe uwagi. Do takich zaliczyć należy artykuł pana Juliusza Mieroszewskiego w paryskiej „Kulturze” z kwietnia br.

Oceniając przebieg ostatnich wydarzeń w Polsce, autor dochodzi do bardzo znamienitych wniosków. Oto kilka charakterystycznych zdań z jego artykułu:

„Obserwując z niepokojem proces „odwilży” w Polsce” — pisze pan Mieroszewski.

Czemu z niepokojem? — zapytamy. Odpowiada pan Mieroszewski:

„Walczy się o poszerzenie sfery wolności, by móc być lepszym komunistą”. Wcale nieźła diagnoza. Rzeczywiście, przecież walka, którą wydałmy przytłoczonej epoki kultu jednostki, walka o demokratyzację naszego życia politycznego, o to, co pan Mieroszewski nazywa poszerzeniem sfery wolności, prowadzona jest w Polsce po to, byśmy mogli być lepszymi komunistami, by lepiej móc budować socjalizm. I pan Mieroszewski jest tym zaniepokojony, ale nie tylko tym, bo jeszcze bardziej niepokoi go to, że nawet niemarksiści w Polsce stoja na tym samym stanowisku co marksiści. Cytuje:

„Nawet ci, którzy chcieliby „reformować” marksizm i dawać się fermentem, który od lat nie znajdował ujścia, nawet ci, którzy z charakterystycznym poświęceniem chcą wykorzystać „odwilż”, by wyrzucić wszystko, co ich gnębię — nigdy i w niczym nie wybiegają poza luk horyzontu „Polski Ludowej”. Mówiąc z wyprzedzeniem, ci ludzie wierzą, że coś wyjdzie z tej dyskusji. Jest źle, jest źle, głód mieszkaniowy i tysiące innych braków — ale z tego coś wyjdzie. Z tego a nie z czego innego”.

W ten sposób pan Mieroszewski swoją diagnozą odbiera nadzieję emigracyjnej reakcji na możliwość zbyt szerokiego wykorzystania tego dokonującego się u nas procesu.

Trudno chyba o bardziej stanowcze przypięczenie bankrutwa całej reakcji polskiej. Do niedawna ludzka się ona, że ludzie o poglądach niemarksiowskich w Polsce — a takich jest przecież bardzo dużo — są przeciwni socjalizmowi, tylko nie mogą tego powiedzieć. A dziś — stwierdza to pan Mieroszewski — ludzie ci zabierają swobodnie głos w atmosferze „odwilży”, jak on to nazywa, i okazuje się, że wierzą jedynie i wyłącznie w Polskę Ludową. Chcą ją tak czy inaczej poprawić.

Terminologia „odwilży” oczywiście wywołuje dziś w Polsce już coraz więcej uśmiechów politowania. Minedy czasy rozważań meteorologicznych. Analogie i przenośnie, oparte na czterech porach roku, są przeżytkiem. Wiedza jest w tym roku spóźniona i przymrozki są na porządku dziennym w kwietniu, a w żadnym wypadku nie można przecież przenosić tego na zjawiska życia politycznego w tym samym miesiącu. Po prostu trwa proces przywracania norm leninowskich w życiu politycznym naszej partii i na-

(Ciąg dalszy na str. 3)

# Exposé Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza

## wyłoszone na posiedzeniu Sejmu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 2)

szego kraju. Oznacza to dążenie do konsekwentnej demokratyzacji naszego życia, do likwidacji wszelkich skutków i pozostałości poprzedniego okresu, okresu kultu Stalina i wszystkich związanych z tym okresem ujemnych zjawisk w rodzaju „berioższczyzny”, krepowania swobody rozwoju kultury i sztuki, hamo-

wania inicjatywy mas ludowych, zbiurokratyzowania wielu naszych instytucji państwowych. Oto jest wytknięty, jasny dla coraz szerszych kół społeczeństwa, kierunek naszego marszu. Kierunek, od którego nie ma odwrotu, który nie jest „odwilża”, kierunek dalszej budowy socjalizmu i ugruntowania zasad marksizmu-leninizmu.

matériau dowodowym organom wy miaru sprawiedliwości i poniosą zasłużoną karę.

Będzie to nie tylko słuszny rozrachunek z przeszłością, ale również ostrzeżenie dla tych, którzy mogliby się kiedykolwiek pokusić o ponowne naruszenie praworządności i praw obywatelskich zagwarantowanych konstytucyjnie.

Przeniknięte nowym duchem organa bezpieczeństwa publicznego — o tym musimy wszyscy pamiętać — pro wadzą ciężką i ofiarną walkę z wrogiem.

Skierowana przeciwko Polsce dywersyjno — szpiegowska działalność różnych imperialistycznych ośrodków wywiadowczych wcale nie uległa osłabieniu. Dowodem tego jest stale prz rzucanie do Polski agentów, szpiegów, dywersantów i łapanie ich.

W ciągu roku 1955 organa bezpieczeństwa zlikwidowały szereg siatek szpiegowskich. Aresztowano ogółem 123 agentów obcych wywiadów z których część została prz rzuczona do Polski z ośrodków szpiegowskich z zagranicy. Procesy sądowe w tych sprawach znane są z prasy.

W ostatnim okresie nastąpiły liczne fakty zgłaszania się osób ukrywających się dotychczas za liczne przestępstwa, co jest wyrazem zaufania, że władze postąpią z nimi sprawiedliwie, wobec zerwania z przestępczą przeszłością.

Nie ulega wątpliwości, że dzięki przeprowadzonej reorganizacji, organa bezpieczeństwa, w oparciu o pomoc społeczeństwa, skrupulatnie prze

strzegając zasad praworządności socjalistycznej i kontrolowane pod tym względem będą toczyć coraz skuteczniej trudną i ofiarną walkę z dywersyjną, szpiegowską, terrorystyczną działalnością, zwróconą przeciw Polsce Ludowej.

Ważnym krokiem na drodze do słusznego wymiaru sprawiedliwości jest projekt ustawy amnestyjnej, który rząd wniosł do łaski marszałkowskiej i który ma być przedmiotem debaty obecnej sesji.

Ustawa ta jest wyrazem naszego przekonania, że w miarę postępu i rozwoju budownictwa socjalistycznego, w miarę umacniania się naszej ludowej państwowości, możemy zia godzić środki represyjne w stosunku do tych, którzy niegdys, w okresie ostrej walki klasowej działali przeciwko rewolucji, przeciwko władzy ludowej. Ludzie ci, w dużej części, przeszli niewątpliwie przez przemianę świadomości i należy im umożliwić powrót do normalnego życia. Znajdą się oni już dziś w otoczeniu społeczeństwa, które potrafi ich lepiej wychować na dobrych, obywateli.

Amnestia ma zakres bardzo szeroki, odpowiadający naszej ocenie siły państwa ludowego i możliwości oddziaływania przez nie środkami polityczno-wychowawczymi.

Wczoraj, obywatele posłowie wyrażali niepokoje, czy wypuszczeni z emnestii znajdują odpowiednie warunki — czy będą otoczeni odpowiednią opieką. Rząd powołuje specjalną komisję, która będzie się składała z ministra

pracy i opieki społecznej, przedstawicieli prokuratury, władz bezpieczeństwa, min. sprawiedliwości. Komisja ta wraz ze swoimi terenowymi odpowiednikami będzie odpowiada ła za te prace, zresztą dość trudną i obejmującą dużą liczbę wychodzących z więzienia.

Dla uniknięcia nieporozumień pragnę podkreślić, że amnestia nie oznacza, że pragniemy w jakikolwiek sposób hamować postępowanie rehabilitacyjne w stosunku do osób, które w minionym okresie padły ofiarą prowokacji, bezprawia, nadużyć i niezastużonych represji.

Przeprowadziliśmy już rewizję szeregu takich spraw, osoby skazane wypuszczono na wolność i zrehabilitowano. Umorzono także wiele spraw znajdujących się w śledztwie. Szereg dalszych znajduje się w rewizji i w niedługim czasie będą one zakończone. Każdy kto ma uzasadniony powód, ma drogę do domagania się rehabilitacji.

Chciałbym tu podkreślić, że to dani prębadania niektórych spraw trzeba wykonać dokładnie niż dotychczas w terenie, w województwach, tam, gdzie są takie sprawy, chociaż może nieobejęte tymi artykułami najgroźniejszymi, tymi, którymi zajmowały się warszawskie organa sprawiedliwości.

W każdym razie trzeba podkreślić, każdemu wymiaru sprawiedliwości uczynią wszystkim, by przywrócić część i prawa obywatelskie, a także o ile to leży w ludzkiej mocy — wynagrodzić krzywdę ludziom niesłusznie skazanym i niesłusznie poddanym represjom.

### O właściwy stosunek rządu do Sejmu

Na tej linii rozwojowej ku większej i pełniejszej demokratyzacji naszego życia znajduje się również sprawa Sejmu. Role Sejmu w Polsce określa Konstytucja w sposób wstarczająco precyzyjny, ale byłoby naiwnością negować, że Sejm roli konstytucyjnej, mimo pewnych wysiłków czynionych w tym zakresie nie spełniał dotąd należycie, albo spełniał ją jedynie w utłumionym zakresie. Nie jest rzeczą przypadkową, że dopiero w ostatnim okresie, dopiero teraz Sejm zaczął spełniać te role. Jeszcze jeden dowód, że demokratyzacja życia politycznego to długi, żmudny proces dojrzewania społeczeństwa, dojrzewania instytucji. Dziś powstały warunki, by proces ten dokonywał się ze wzmoczoną swbkością. Sejm niewątpliwie wchodzi coraz pełniej w wyznaczoną mu przez Konstytucję rolę.

Dyskusja na Radzie Seniorów dotycząca właściwego ujęcia roli Sejmu w praktyce, była nader pozytywnym wydarzeniem, które może nam pomóc w szukaniu właściwych rozwiązań także jeśli chodzi o współpracę rządu z Sejmem. Trzeba bowiem stwierdzić, że nie mamy w tym zakresie własnego doświadczenia ani własnych polskich tradycji parlamentarnych. Chociaż parlamentaryzm polski ma wielowiekową historię, to jednak nie utrzymał się jego tradycje w polskim życiu politycznym, ze względu historycznie zrozumieliśmy i w tej dziedzinie stwierdzamy także swoje obciążenie. Okres niewoli przerwał istnienie wszystkich instytucji państwowych, a okres 20-lecia na pewno nie sprzyjał ukształtowaniu się i rozwojowi instytucji demokratycznych. Sanacja ze szczególną furją niszczyła parlamentaryzm polski. A nawet gdyby parlamentaryzm polski miał za sobą tradycje, to nie mogłyby one być przecięt mechanicznie kopiowane w Polsce Ludowej. Zmieniła się klasowa treść naszego państwa, które jest państwem demokracji ludowej. Przedstawicielstwo ludowe ma tu zupełnie inne do spełnienia funkcje. Funkcje te wcale nie są mniejsze niż w klasycznych krajach demokracji parlamentarnej. Przeciwnie, obalenie klasowego panowania burżuazji stwarza właściwe warunki do prawdziwego rozwoju instytucji przedstawicielskich. Ale podkreślam — warunki, bo błędem było nasze mniemanie, jakoby sam fakt powstania nowego układu klasowego już przesądzał, że z dnia na dzień powstanie skończona w swoim wyrazie, także i parlamentarnym demokracja ludowa.

Dziś zaczynamy wypracowywać właściwe formy i właściwą praktykę. Pragniemy, by Sejm stał się rzeczywistym, czym być powinien konstytucyjnie, to znaczy — najwyższym ciałem ustawodawczym i kontrolującym działalność wszystkich niższych organów państwowych. Widzieliśmy w praktyce komisji sejmowych ostatniego okresu, że czynione są już poważne wysiłki, by mógł pełnić te funkcje.

Zdaje sobie sprawę, że rzecz oczywista nie zależy od samej tylko woli Sejmu i posłów, choć nie należy lek-

ceważyć znaczenia właściwej postawy posłów. Oni bowiem są przede wszystkim odpowiedzialni za wypełnienie swoich obowiązków przed Sejmem, przed wyborcami. Ale, by Sejm mógł we właściwy sposób funkcjonować, konieczne jest właściwe ustosunkowanie się doń pozostałych organów państwowych, przede wszystkim chodzi tu o właściwy stosunek rządu do Sejmu.

Trzeba stwierdzić, że sprawy te w przeszłości nie wyglądały dobrze. I to nie z winy Sejmu. Niewątpliwie zbyt wielka część działalności ustawodawczej odbywała się na drodze dekreto wania. Sejm zbliżany był na sesje, zbyt krótkie i zbyt rzadkie i musiał w tych warunkach ograniczać się do zatwierdzenia dekrétów, nie mając możliwości gruntownego przeanalizowania ich i przedyskutowania, co by ło przedmiotem troski wczorajszego zdaje się, posiedzenia komisji. Oczywiście były i na pewno będą wypadki wymagające szybkiego dekrétowania, ale nie byłoby zgodne z prawdą stwierdzenie, że tylko w tych wypadkach dekrét zastępował u nas ustawę.

Niewątpliwie, trzeba będzie zerwać z praktyką dotychczasową, że ogromna większość aktów prawnych wchodzi w życie pod postacią dekre tu, bez przedyskutowania na komisjach sejmowych, chociaż czyniliśmy w tym kierunku z kilku ostatnimi dekrétami wysiłki, ażeby oprzeć je na szerokiej możliwosci opinii.

W zasadzie powinno być regułą uchwalanie ustaw przez Sejm, a wyjątkami — dekrety, tam gdzie tego wymaga rzeczywiste konieczność pracy państwowej.

Rzecz jasna, niemniej istotnym czynnikiem umocnienia praworządności jest wykonywanie przez Sejm funkcji kontroli organów władzy wykonawczej, kontroli działalności rządu. Ale aby Sejm mógł te ważną funkcje wykonywać, posłowie muszą korzystać z dostępu do źródła informacji. Tu nie było w przeszłości dobrze. Na ogół nie szliśmy na rękę, nie pomagaliśmy w udostępnianiu Sejmowi potrzebnych materiałów, względnie nie czyniliśmy tego w dostatecznej mierze, a nawet były wypadki utrudniania dotarcia do odcinków informacji. Rząd chce położyć kres tym złym praktykom. Współpraca z Sejmem będzie, musi być za sadniczym nakazem dla wszystkich organów władzy.

Tak samo ma się rzecz z interwencjami poselskimi. Często były one traktowane jak uprzykrzone i dokuczliwe natręctwo, zakłócające właściwy tok urzędowania.

Nieraz lekceważono w sposób niedopuszczalny, nawet wbrew obowiązującym zasadom, obowiązek odpowiadania na skargi i zażalenia, lekceważono wystąpienia posłów. Ta zła praktyka musi się skończyć. Rząd do pilnuje, by interwencje poselskie traktowane były w należyty sposób przez organa państwowe, tam gdzie są one kierowane w sposób należyty. To samo dotyczy interpelacji poselskich.

### W centrum uwagi rządu znajduje się umocnienie praworządności

W centrum uwagi rządu znajduje się nadal i musi się znajdować — jest to naturalne — umocnienie praworządności. Dokonałmy już po III Plenum uporządkowania w zasadniczych zarysach spraw bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości. Po ujawnieniu poważnych wycpażeń w organach bezpieczeństwa i informacji, aparat ten został zreorganizowany i zmniejszony. Kierownictwo resortu powierzone zostało organowi kolegi alnemu — Komitetowi do Spraw Bezpieczeństwa.

Ponieważ najgroźniejsze wycpażenia w latach ubiegłych występowały w dziedzinie metod prowadzenia śledztwa i sprawa zabezpieczenia się przed możliwością powtórzenia się tego rodzaju wypadków budzi zrozumiałe i słuszne niepokoje społeczeństwa — szczególną uwagę poświęcono sprawdzeniu i doborowi kadry o-

raz wypracowaniu systemu gwarantującego ściśle przestrzeganie praworządności i zabezpieczenia praw osób znajdujących się pod śledztwem. Zapewniono też należyty nadzór prokuratorowski w tym zakresie. Przypominam o uchwalonych tutaj przepisach nowelizujących poprzednie w tym kierunku.

Skuteczność tych środków jest przedmiotem codziennej troski władz nadzorczych i rządu; niewątpliwie niemalą pomocą może tu okazać i w przyszłości czynne reagowanie opinii publicznej na każde naruszenie obowiązujących ustaw i praw obywatelskich.

Rząd zdecydowany jest przeprowadzić do końca śledztwo w sprawach winowajców łamania praworządności, stosowania niedozwolonych metod śledczych i fingeniania procesów. Winni przekazani zostaną wraz z

Na czoło zadań gospodarczych, które stoja w tej chwili przed nami, wybijają się niewątpliwie — czujemy to wszyscy — sprawa podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Polsce. Poczyniliśmy już w tym zakresie w ostatnich czasach pewne kroki, podnosząc najniższe płace, dokonujemy podwyżki rent i emerytur. Są to jednak kroki wstępne, doraźnie usuwające najdotkliwsze bóleczki. Zdajemy sobie sprawę, że istnieją liczne grupy pracowników i robotników, które w okresie planu 6-letniego nie odczuły wcale, albo w minimalnym stopniu podniesienia stopy życiowej, a nawet takie, których płace nominalnie nie nadszły za ruchem cen. Dążyć będziemy, by te grupy objęte zostały przede wszystkim przewidywaną podwyżką zarobków. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że zagadnienie to nie jest proste.

Prowadzone są obecnie prace nad planem 5-letnim, prace dość szerokiego aktywu partyjnego, państwowego aparatu, uzupełniane przez niezwykle cenną dyskusje i liczne wnioski załóg setek zakładów pracy wciągniętych do opracowywania planu 5-letniego. Założeniem tego planu jest dążenie do podnoszenia stopy życiowej w kraju na gruncie dalszego rozwoju produkcji przemysłowej i rolniczej. Pragniemy osiągnąć w 5-leciu i w tym kierunku ten plan przepracowujemy — ok 30 procentowy wzrost średniej realnej płacy i taki wzrost średnich realnych dochodów na głowę ludności rolniczej. Nie jest to zadanie łatwe. Równocześnie zakładamy poważny wzrost budownictwa mieszkaniowego.

Przy opracowywaniu planu 5-letniego musimy oprzeć się na doświadczeniach planu 6-letniego na krytycznej ocenie zarówno osiągnięć, jak i błędów, popełnionych przy układaniu i realizacji tego planu, błędów które jak wiemy ujemnie wpłynęły na wzrost produkcji rolniczej i na tempo wzrostu stopy życiowej.

Węzłową sprawą jest w tym rozumieniu zabezpieczenie prawidłowych proporcji rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej i usuwanie tych dysproporcji, które obecnie występują i są źródłem poważnych naszych trudności.

Najważniejsza dysproporcja, która dziś utrudnia realizację naszych zadań — to niedostateczna produkcja rolnicza. Zadania w zakresie wzrostu produkcji rolniczej i socjalistycznej przebudowy wsi uchwalone na V Plenum KC PZPR stanowią założenia planu 5-letniego rozwoju gospodarki rolnej.

Jeżeli chodzi o rozwój przemysłu — to podstawowym założeniem planu jest oczywiście wzmocnienie bazy surowcowej dla naszego przemysłu, jak najbardziej pełne wykorzystanie potencjału produkcyjnego stworzo-

### Na czoło zadań gospodarczych wybijają się sprawa podniesienia stopy życiowej mas pracujących

nego w planie 6-letnim, a więc oszczędzanie na inwestycjach, rozbudowa potencjału produkcyjnego w oparciu o postęp techniczny. Nowy plan 5-letni, w o wiele większym stopniu niż poprzedni, musi opierać się o postęp techniki. Kierując się tymi założeniami przewidujemy najwyższe tempo wzrostu inwestycji w rolnictwie, na budownictwo mieszkaniowe, komunalne i socjalne. Stosunkowo wolniejsze będzie tempo wzrostu inwestycji przemysłowych, które mają zapewnić wzrost produkcji środków produkcji i produkcji środków spożycia.

Przy takich założeniach niezwykle odpowiedzialne zadania staną przed załogami zakładów przemysłowych i kadrą inżynieryjno-techniczną. Od ich inicjatywy, gospodarności i dyscypliny w realizacji zadań gospodarczych w znacznym stopniu zależy będzie pomyślna realizacja założeń 5-letniego planu rozwoju produkcji przemysłowej.

Układając plan mamy trudności między innymi w poszukiwaniu pełnego zabezpieczenia jego realności. Ślad gromadzenie rezerw gospodarczych w toku realizacji planów, bo brak zapasów lub ich niedostateczny poziom daje nam się obecnie bardzo poważnie we znaki. Chociażby przykład lutego — mrozów, kiedy to niedostateczny zapas węgla na początku roku stworzył w lutym bardzo trudną sytuację na szereg odcinków — kolei, produkcji i dla ludności. Już w roku bież. chcemy doprowadzić do wzrostu zapasów węgla w przemyśle, w transporcie, w składach opałowych, ale musimy równocześnie pamiętać, że w okresie mrozów nastąpiło przekroczenie zużycia węgla w przemyśle i transporcie i to spowodowało konieczność zmniejszenia naszego planowanego eksportu w tym roku co najmniej o milion ton. Rzecz jasna, że jeśli mamy osiągnąć wzrost zapasów przy tak napiętym bilansie, konieczna jest systematyczna walka

w każdym zakładzie pracy o oszczędzanie węgla, o odrobienie tych przedpalań lutowych. Oczywiście niezbędne jest też wykonywanie planów wydobycia węgla.

Co jest dalszą trudnością, z którą mamy do czynienia przy opracowywaniu planu 5-letniego? Na okres tego planu przypadają spłaty kredytów zaciągniętych w minionym okresie na cele rozbudowy gospodarczej. Zapewnienie realizacji zadań, które teraz mamy, wymagać będzie nieporównanie większej gospodarności, pełnego wykorzystania wszystkich rezerw i uporczywej walki na każdym odcinku o najlepsze wyniki gospodarcze.

Równocześnie zacieśnienie współpracy gospodarczej z krajami obozu socjalistycznego i koordynacja planów może stać się dość ważnym pomagającym nam, czynnikiem w realizacji naszych zadań. To co mówimy o uzyskaniu oszczędności, poszukiwaniu rezerw, to dotyczy także konieczności walki, lepszej niż dotychczas z przesobami biurokratycznymi w systemie zarządzania przemysłem, budownictwem, transportem, systematycznej walki o zmniejszanie nadmiernie rozbudowanej administracji.

W tym roku już realizujemy — mówię zresztą o tym na naradzie aktywu warszawskiego tow. Ochab — realizujemy regulację plac, która obejmie 3.400 tys. robotników i pracowników i przyniesie im w skali rocznej 5 miliardów zł podwyżki.

Przyjęliśmy już uchwały dotyczące regulacji plac dla robotników rolnych zatrudnionych przy robotach polowych, jak już mówiłem podjęliśmy uchwałę o podniesieniu minimum plac do 500 zł miesięcznie przy 200 godzinach pracy. Szereg dalszych decyzji w sprawach plac będzie podejmowanych przez Radę Ministrów aż do końca roku. Projekty regulacji przygotowywane są z szerokim udziałem związków zawodowych i aktywu gospodarczego.

### Musimy przywrócić głos inicjatywie mas

Chcę zapowiedzieć, że również podjęte będą niezbędne środki rozprawienia się z wciąż jeszcze nadmiernie stosowanym systemem godzin nadliczbowych w przemyśle. Rząd podjął również — zgodnie z uchwałami V Plenum — szereg środków, ażeby zwiększyć zainteresowanie chłopów rozwojem produkcji rolnej. Podwyżka cen skupu żywności zachęca chłopów do rozwoju hodowli, podnosi też dochodowość gospodarki chłopskiej. Obniżenie w niektórych nadmiernie obciążonych powiatach obowiązkowych dostaw zboża ze zbiorów 1956 r. powinno się również przeznaczyć do aktywizacji gospodarczej tych terenów.

Myślę, że dość ważną rolę w rozwoju produkcji i dochodowości spół-

dzielni produkcyjnych powinny odegrać uchwały rządu, zapewniające spółdzielcom przywileje w wymiarze dostaw obowiązkowych, obniżenie opłat spółdzielni za usługi POM i premie hodowlane — uchwały te były podjęte w oparciu o wytyczne V Plenum i są wyrazem troski rządu o zapewnienie pomocy i stworzenie bodźców w dalszej walce o przeobrażenie wsi polskiej w kierunku socjalizmu.

Zwiększona pomoc produkcyjna i dla spółdzielni produkcyjnych, i dla gospodarstw indywidualnych powinna przyczynić się do wzrostu produkcji rolnej, zwłaszcza w związku z omówionymi uprzednio bodźcami. Czyli można by powiedzieć, że w

(Ciąg dalszy na str. 4)

# Exposé Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza

## wyłączone na posiedzeniu Sejmu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 3)

roku bież. państwo nasze przeznacza skromne — jeśli chodzi o potrzeby, ale poważne — jeśli chodzi o nasze możliwości gospodarcze — środki dla poprawy płac robotniczych i pracowniczych, a także środki podniesienia dochodów wsi pracującej i stworzenia bodźców do wzrostu produkcji rolniczej, niezbednego w celu zabezpieczenia masy rynkowej dla miast.

Podjęmując decyzje o podwyżkach płac i uruchamianiu koniecznych bodźców dla rolnictwa, opieramy się na założeniu, że środki, przewidziane na ten cel, będą rzeczywiście wygospodarowane na tysiącach zakładów pracy, zgodnie z założeniami tegorocznego planu, i że kampanie gospodarcze w rolnictwie będą prawidłowo przeprowadzone i w spółdzielniach produkcyjnych i w PGR-ach i w indywidualnych gospodarstwach. Opieramy się na drugim założeniu, że nie możemy dopuścić do przekroczenia wydatków na inne cele, na cele na pewno ważne, ale nie ważniejsze — chyba, że ktoś to udowodni, niż sprawa regulacji płac.

To miał na widoku rząd, przedstawiając projekt budżetu tak ustanowiony.

Te zadania gospodarcze, o których tutaj mówiliśmy pokrótce, są oczywiście całkowicie realne, ale równocześnie nie są łatwe. Będą one wymagały wielkiej mobilizacji całego społeczeństwa. Wymagać one będą zmiany atmosfery w całej naszej gospodarce. Jakże czynnikami mogłyby się przyczynić do polepszenia tej atmosfery? Jeden — to stale ulepszenie systemu bodźców materialnych przez właściwe ukształtowanie płac, akordów i premii, dotychczas są one często niewłaściwie ukształtowane. Musimy się do tego zabrać z wyjątkową energią, jeśli chcemy przełamać opory i złe nawyki.

Drugi element tej zmiany atmosfery w naszej gospodarce to chyba walka o usprawnienie systemu zarządzania gospodarką na wszystkich szczeblach, drastyczne obcinanie przerosłów biurokratycznych, oparcie się w tej walce o inicjatywę mas. Wydaje się, że sprawa inicjatywy to jedno z węzłowych zagadnień naszego życia. Miniony okres, okres w przeważającej części administracyjnej, komenderowania, okres sztywnej nieraz hierarchii, w której każdy wyższy szczebel był nieomylną wyrocznią w stosunku do niższego, ten okres nie sprzyjał rozwojowi inicjatywy mas, dawał ją i niweczył. Ludzie nieraz mówili, krytykowali, ale stracili ochotę, bo nie widzieli żadnych rezultatów. Odbiło się to fatalnie także na przebiegu procesów gospodarczych. Tutaj bowiem zbiurokratyzowanie aparatu i skostnienie myślowe daje szczególnie groźne rezultaty, chociaż wszędzie są one groźne, na tym tle też szerzył się kult niekompetencji, nieraz beznamiętnej, konserwatywności, zanikał krytycyzm, poczucie odpowiedzialności, krzewił się serwilizm, strach przed podejmowaniem decyzji, asekurancystwo, ten centralizm, który także u dołu miał swoje źródła, to znaczy, że ktoś, kto nie chciał sam podejmować decyzji, starał się uzyskać alibi od szczebla najwyższego. Oczywiście dochodziło to aż do Prezydium Rządu, dochodziło nieraz do rzeczy — jeżeli chodzi o ich szczegółowość — groteskowych. Dochodziło do tego, co czytali tutaj obywatele postuluje na jednej komisji, do tego zatwierdzania tych ciastek, mazurków, tortów na szczeblu, który w każdym razie znajomością rzeczy w tej dziedzinie nie powinien absolutnie się odznaczać. Ale to płynię z tego: „Niech ja mam zatwierdzone“. Z radością przeczytałem w sprawozdaniu z tej komisji, że ta rzecz nie była na Prezydium

Rządu, ale mogła być. Musimy ludzi wyzwolić od strachu przed podejmowaniem decyzji, a wzmocnić w nich poczucie odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Musimy przywrócić głos inicjatywy mas i stworzyć klimat dla jej rozwoju. I tutaj tkwi ogromne znaczenie wielkiego, ożywego strumienia dyskusji, która się dziś w Polsce rozszerza, dla naszego życia gospodarczego, bo świadomość polityczna jest przecież nieodłącznym składnikiem rozwoju inicjatywy jednostek i mas. Aktywizacja polityczna najszerzych mas przyniesie bogaty plon na odcinku gospodarczym, bo tam przecież ludzie na co dzień w swej pracy tworzą te wartości. Człowiek, który czuje się w coraz większym stopniu współodpowiedzialny za politykę całego państwa, będzie na pewno w coraz większym stopniu czuł się odpowiedzialny za powierzony mu odcinek pracy, za swój zakład pracy, urząd, biuro, pracownię, za swój warsztat twórczy, pisarski.

Oto właściwe pojmanie upolitycznienia naszych wysiłków, a w tym wypadku naszych wysiłków gospodarczych. Tylko człowiek polityczny nie świadomy, mający możliwość zabrania głosu, mający możliwość krytykowania i wiedzy, że ta krytyka nie jest głosem wołającego na puszczy, tylko taki człowiek może przejawiać właściwą inicjatywę, być, w pełnym tego słowa znaczeniu, socjalistycznym robotnikiem, prawdziwym współtwórcą materialnego bogactwa swej ludowej ojczyzny.

Jawność życia publicznego jest nieodłącznym składnikiem demokracji. Będziemy dążyć i dążymy do rozszerzenia zakresu informacji dostępnych każdemu obywatelowi. Będziemy lepiej, szerzej, może i szybciej informować prasę i radio o decyzjach, poczynaniach, zamierzeniach rządu, aby umożliwić opinii publicznej lepszą orientację w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Dobrze poinformowany obywatel może wypełnić tym odpowiedzialniej i lepiej swoje obowiązki obywatelskie. Cieżar właściwego informowania kraju spoczywa rzecz prosta, przede wszystkim na prasie. Trzeba stwierdzić, że mimo poszczególnych pokknięć czy błędów spełnia ona swe zadania coraz lepiej i poczyniła w ostatnim zwłaszcza okresie znaczne postępy. Miarą tego jest fakt rosnącego zainteresowania prasą i ogromny wzrost jej czytelnictwa.

Niewątpliwie należy kontynuować wysiłek prasy i publicystyki polskiej w dziedzinie informowania i kształtowania opinii publicznej, w dziedzinie walki o demokratyzację naszego życia, w zakresie służnej i ostrej krytyki niedomogów, błędów i wypaczeń, a zarazem czynić to w sposób coraz bardziej dojrzały i wszechstronny. Władzom nam, że także krytyka prasy nie zawsze znajduje właściwy odzwiek jeżeli chodzi o organa administracji państwowej i gospodarczej. Rząd będzie dążyć do zwiększenia skuteczności krytyki prasowej, do udośćnienia prasie źródeł informacji w jak najszerszym zakresie, zwalczając nieuzasadnione opory w aparacie administracyjnym i tępiąc próby skrywania się poszczególnych ogniw za fałszywie pojętą tajemnicą służbową, bo i w tym zakresie poczyniono nie mało błędów, rozszerzając w sposób niepotrzebny zakres tej tajemnicy. Sądzę, że dla większego zbliżenia prac i zamierzeń rządu z prasą, radiem i opinią publiczną może być pożądanym wprowadzenie regularnych konferencji prasowych z udziałem Prezesa Rady Ministrów, oczywiście jeżeli przedstawiciele prasy wyrażą takie życzenie. (Na sali wesółość).

### Nadmierna centralizacja zarządzania i przerosły biurokratyzm

Sprawą niezwykle nabrzmiałą poruszaną bardzo często na posiedzeniach Rady Ministrów, na komisjach sejmowych ilustrowaną karykaturalnymi nieraz przykładami, jest nadmierna centralizacja zarządzania w aparacie administracyjnym i gospodarczym. Istnieje nadmiar przepisów i zarządzeń, w których mało kto może się polapać. Niewątpliwie w pracy Rządu, PKPG, Ministerstwa Finansów i innych resortów o charakterze funkcjonalnym wystąpiły w latach poprzednich poważne braki i wypaczenia, polegające na nadmiernej centralizacji, przerosłach biurokratycznych i ich działalności. Podobne zresztą tendencje wystąpi-

ły z różnym nasileniem także i w pozostałych resortach. Przyjęły one bardzo ostry charakter w dziedzinie stosunków między resortami, centralnymi zarządami a przedsiębiorstwami oraz między resortami i radami narodowymi.

Te szkodliwe tendencje znalazły wyraz szczególnie w nadmiernej rozbudowanej nieskoordynowanej działalności w dziedzinie przepisów normatywnych. Liczba uchwał Prezydium Rządu i rozporządzeń, zarządzeń, pism okólnych, wszelkich innych aktów normatywnych, wydawanych przez różne resorty, zwłaszcza przez PKPG, Ministerstwo Finansów, resorty budownictwa, w

ciągu lat urosła do potężnych rozmiarów. Za nadmierne częstymi zmianami w tych przepisach — nie zawsze to były zmiany na lepsze — nie nadadła odpowiednia działalność kodyfikacyjna, która by przynajmniej przepisy poprzednie anulowała, sprzeczne ze sobą godziła, i powodowała odpowiednie ich uproszczenie. Rzecz jasna, szwankowała i szwankuje kontrola merytoryczna, a także prawna wydawanych przepisów. Są one zbyt szczegółowe i nie dają pola do rozwijania inicjatywy. W centrach, w Warszawie każdy uważa się za mądrzejszego od ognia wojewódzkiego, stara się dać receptę i prowadzić za rączką. W województwie każdy uważa się za mądrzejszego od szczebla powiatowego i robi to samo. To jest choroba, z której jeszcze nie wyszliśmy.

Często te przepisy nie są dostosowane do warunków terenowych.

Wreszcie najważniejszy błąd, że takie przepisy nie są należycie dla zdobywców praktyki i doświadczenia konsultowane i wypróbowane przed tem w jakimś jednym lub więcej zakładach pracy, w województwie, w powiecie.

Nadmierny centralizm i biurokratyzm wypaczenia stanowią bezwzględnie odpowiednik zasadniczych wypaczeń, braków i błędów, wynikających z nieprzebrania zasad demokracji, niedostatecznej demokratyzacji życia społecznego i niedostatecznej więzi aparatu państwowego z masami. Ale byłoby nowym szukaniem alibi, gdyby teraz każdy biurokrata tłumaczył swoją poprzednią twórczość — np. taki, który opisywał w podręcznikach, że drzwi to jest taki otwór, przez który się wychodzi, a okno to jest otwór, przez który się wygląda, albo wydawał przepisy jak zatrzymywać taksówkę, że staje się na chodniku i podnosi rękę, którą rękę — gdyby taki tłumaczył się dziś, że to wszystko było ściśle związane z kultem jednostki. (Wesołość). A może to jest zwyczajna głupota? I trzeba się takich źródeł doszukać. I te drzwi to powinny być otwarte, przez który oni powinni z aparatu państwowego wyjść. (Okłaski). Bo selekcja obecnie powinna niewątpliwie być lepsza, bo odbywa się w jawności, w ogniu krytyki i mniej szans mają gorliwcy, podskakawicze, niż w roku ubiegłym.

Powstaje pytanie, jak my z tym walczymy? Niewątpliwie w roku ubiegłym podjęto szereg prac, zmierzających do poprawy tej sytuacji. Komisja powołana przez Komitet Centralny PZPR i Radę Ministrów przedłożyła szereg projektów, zmierzających do przekazania ministerstwu części uprawnień przysługujących dotychczas Prezydium Rządu, PKPG, Ministerstwu Finansów, Państwowej Komisji Etatów oraz przekazania części uprawnień rządu i poszczególnych ministerstw — wojewódzkim radom narodowym. Dokonane zostały pewne zmiany i uproszczenia w metodologii planowania, zwłaszcza w rolnictwie. To samo dotyczy redukcji centralnej sprawozdawczości i statystyki. Była taka komisja. Niedostateczne są jeszcze wyniki. Zwłaszcza że statystyka, jak sami statystycy tłumaczy, to jest taka hydra, której obciążyć głowę a potem wyrasta jedna lub dwie.

W ostatnim okresie uchwalone zostały przez Komitet Centralny i Radę Ministrów zmiany w uprawnieniach dyrektorów przedsiębiorstw, podkreślające zasadę jednoosobowego kierownictwa, równocześnie większe oparcie się o załogę oraz nabycia odpowiednich uprawnień, których przedtem nie mieli — zmuszenie zwracać się do centralnych zarządów, banków, ministerstw itd.

Należy jednak w sumie ocenić, że osiągnięte wyniki są niedostateczne i że nasza działalność w wymienionych wyżej kierunkach pozostaje znacznie w tyle za potrzebami życia i nie stanowi jeszcze odpowiedzi na słuszenie podnoszone, zastrzegające się, głosy krytyki.

Trzeba stwierdzić, że obecna sytuacja stwarza znacznie lepsze warunki i warunki dla dalszych zmian, dla zwiększenia uprawnień terenowych rad narodowych, dla śmiałojszego i szerszego ograniczenia nadmiernej rozbudowanego aparatu administracji wszelkiego typu.

Na czym polegają te przesłanki, na jakich możemy się oprzeć w dalszych pracach?

Po pierwsze — na wyzwolonej, a

krępowanej dotychczas inicjatywie i kontroli na dole, w masach pracujących, organizacjach partyjnych, związkowych, Frontu Narodowego. Stwarza to nowe przesłanki dla zwiększenia samodzielności resortów, rad narodowych, przedsiębiorstw i zespołów pracowniczych. Zamiasz odgórnej, biurokratycznej często, nadmiernej kontroli, obwarowanej mnóstwem szczegółowych przepisów i — trzeba to wyraźnie powiedzieć — mimo to, a może i dla tego najczęściej nieskutecznej — o ileż większe wyniki przyniesie masowa, powszechna, konkretna, podnoszona na wciąż wyższy poziom w miarę zdobywanego doświadczenia, społeczna, partyjna, związkowa kontrola od dołu i żywsza działalność rad narodowych i ich komisji.

Drugim elementem, który musi pomóc w przyspieszeniu prac i w tej walce jest rosnąca rola Sejmu i rad narodowych oraz komisji sejmowych. Znacznie zwiększy ona odpowiedzialność organów wykonawczych — rządu, poszczególnych ministrów, prezydium rad narodowych, aparatu państwowego wobec organów władzy ludowej i opinii społecznej. Dziś przystępujemy do nowych prac w omawianych dziedzinach z zamiarem wykorzystania zgłaszanych coraz licznie wniosków, których przykładem są wyniki dyskusji w komisjach sejmowych.

Opracujemy obecnie na podstawie szczegółowej ankiety znaczne rozszerzenie uprawnień powiatowych rad narodowych, bo dotychczasowe, dość poważne rozszerzenie uprawnień wojewódzkich rad narodowych nie zostało należycie wykorzystane dla równoczesnego zwiększenia roli i znaczenia powiatowych, miejskich, gromadzkich rad narodowych. Wojewódzkie rady, umiejąc przygotować szereg wniosków, zmieniających do wyszkania otrzymanych uprawnień, nie zdradzają tego samego zapału i entuzjazmu dla stawiania wniosków w sprawie przekazywania niektórych upraw-

nień w dół. To jest znowu jedna z naszych chorób.

Jeżeli chodzi o wojewódzkie rady, to w najbliższym czasie będą ustalone dalsze zmiany, rozszerzające ich uprawnienia.

Przebiegają także prace nad usprawnieniem metodologii planowania, równocześnie z rozwojem metod i form planowania perspektywicznego.

Niewątpliwie niedostateczne wyniki w dotychczasowej redukcji sprawozdawczości nakazują podjęcie obecnie pracy przez wszystkie resorty w ścisłej współpracy z GUS i Ministerstwem Finansów w celu ograniczenia tzw. sprawozdawczości wewnętrznej, uporządkowania zagadnień księgowości i sprawozdawczości finansowej, gdzie mamy także do czynienia z ogromnymi przerosłami, jednolitym traktowaniem dużych i małych zakładów pracy, ze schematyzmem, który kosztuje tak dużo etatów.

Dokujemy w bieżącym miesiącu analizę wykonania zeszłorocznej uchwały Prezydium Rządu w sprawie oszczędności w administracji. W oparciu o tę analizę będziemy podejmować dalsze opracowania i dalsze decyzje.

Oczywiście nie będę tu wymieniał wszystkich kierunków, w których rozwijać się musi walka z biurokratyzmami przerosłami, o najszerzą demokratyzację działalności, o konkretną realizację zasad centralizmu demokratycznego, ale równocześnie o decentralizację zarządzania, o makro samorządność terenu, o makro samorządność terenu, o kodyfikację przepisów i o wprowadzenie porządku w dziedzinie zarządzania. Rządowa komisja usprawnienia administracji chętnie popiła współdziałalność w tej pracy. Wydaje mi się, że to po winien być jeden z wniosków wpływających z obecnej sesji sejmowej.

### Konieczne jest obniżenie kosztów administracji poprzez dalsze uproszczenie organizacji aparatu

Następną sprawą będącą przedmiotem stałej troski rządu jest walka o usprawnienie aparatu państwowego, o zmniejszenie jego liczebności i obniżenie kosztów jego utrzymania. Trzeba powiedzieć, że wskaźnik zatrudnienia w administracji państwowej był w końcu 1955 r., mimo wszystko mniejszy o około 10 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Wskaźnik etatów administracji państwowej, który wynosił w roku 1950, w stosunku do ogółu zatrudnionych, 5,5, obecnie wynosi 3,87 — i to nie tylko wskaźnik, ale i bezwzględna liczba, bo już nie będziemy operować tylko wskaźnikami.

W związku z tym, stosunek wydatków na administrację do ogólnej sumy wydatków budżetowych — w roku 1951 wynosił 9,3 proc., a w roku 1956 wynosić będzie 3,9 proc. Zredukowano w roku 1954 i 1955/56 w aparacie administracji państwowej — chcę mówić tylko o państwowej, bo do gospodarczej myśmy się jeszcze do końca nie dobrali — około 40 tys. etatów. W gospodarce ogólny szacunek wynosi także 40 tys. etatów. Razem jest 84 tys. etatów.

To była oszczędność około 600 milionów zł w stosunku rocznym.

Nie jest to wystarczające, ale pokażemy, że o wiele gorzej byłoby, gdybyśmy tej walki nawet w takim zakresie nie zdołali poprowadzić.

Rzecz jasna, można powiedzieć, że uchwała II Zjazdu PZPR w dziedzinie redukcji i potanienia administracji, jest realizowana, razem zresztą z szeregiem wniosków usprawnieniowych, które nam także pomagają, niemniej istnieją jeszcze bardzo poważne przerosły w aparacie administracyjnym, wciąż istnieją tendencje do nieuzasadnionej jego rozbudowy. Wynika to z braku koordynacji prac organizacyjnych. Konieczne jest wydobycie istniejących jeszcze znacznych rezerw etatowych i obniżenie kosztów utrzymania administracji poprzez dalsze uproszczenie organizacji aparatu, przez decentralizację, bo ona ma temu też służyć i uproszczenie metod planowania, o których tyle też słuszenie mówiło się na komisji, uproszczenie rachunkowości wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i uproszczenie techniki obsługi budżetowej, jak też zmniejszenie liczby centralnych zarządów, zarządów i wojewódzkich zarządów, a rozszerzenie uprawnień dyrektorów, nie

mówiąc już o niewątpliwie stojącym przed nami zadaniem łączenia niektórych resortów i robienia tych uproszczeń także na szczeblu centralnym, niebiania się tej sprawy. Stoi tutaj przed administracją, przed rządem bardzo dużo poważnych zadań. Będzie to wymagało wyjątkowej pracy wszystkich resortów i pomocy komisji sejmowych, jak również nacelowywania pracy resortu kontroli także w kierunku większego zainteresowania się tymi sprawami — sprawami organizacji etatów, walki z przerosłami na tym odcinku.

Jeżeli chodzi o morale aparatu państwowego to poważną troską rządu jest sprawa walki z przejawami korupcji i nadużyć w naszym życiu gospodarczym, które powodują przechwytywanie części dochodu narodowego przez elementy pasywalne, nie przez szkodzący dla mas pracujących. Świadczy o tym szereg materiałów wrywkowych kontroli.

Ujawniliśmy szereg jaskrawych faktów nadużyć, tam gdzie jest styk uspołecznionego przemysłu z inicjatywą prywatną, ujawniliśmy szereg afer w handlu i przypadków łapownictwa w aparacie finansowym. Mieliśmy do czynienia we wszystkich tych sprawach z jednej strony z kapitalistami większego lub mniejszego kalibru, a z drugiej ze skorum powanymi pracownikami różnych ogniw naszego aparatu gospodarczego i państwowego, czy z karygodnym niedbalstwem, lekkomyślnością kierowników niektórych przedsiębiorstw i instytucji państwowych.

Niewątpliwie podatny grunt dla tych nadużyć stanowił liberalizm, brak nadzoru, ślepcia wielu naszych działaczy gospodarczych i brak należytej kontroli ze strony organizacji społecznych. Szczególnie dużo szkód przyniosło tutaj traktowanie — niesłusznie — pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych jako części gospodarki uspołecznionej. Te spółdzielnie, których przecież nikt nie chce likwidować, zamiast świadczyć usługi na rzecz ludności stanowiły miejsce schronienia wielu elementów kapitalistycznych. Przeszły one niemal ze całym swą działalnością na wykonywanie zamówień przed-

(Dokończenie na str. 5)

# Exposé Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza

## wy ogłoszone na posiedzeniu Sejmu PRL

(Dokończenie ze str. 4)

siębiorstw i instytucji państwowych ciągnąc oczywiście z tego tytułu odpowiedni zyski.

Czy myślimy tu byli bez winy? Nie, bo nasze przepisy krepowały zakłady pracy w możliwości wykonywania określonych usług we własnym zakresie. Do końca 1955 r. zasady gospodarowania bezosobowym funduszem plac nie pozwalały na zlecenie robót własnym pracownikom lub indywidualnym rzemieślnikom. W takiej sytuacji przedsiębiorstwa państwowe zlecały wykonanie robót spółdzielniom pomocniczym, płaćąc za wykonanie usług wielokrotnie większe sumy. Samiśmy się grzyźli we własne okony. Mało tego, spółdzielnie pomocnicze — były takie wypadki — angażowały częstokroć do "tych prac, które miały wykonywać w danym zakładzie pracy, pracowników z tej samej fabryki, czyli były tylko pośrednikiem między dyrektora a robotnikami w tej fabryce i zarabiali na tym pośrednictwie.

Po wykryciu nadużyć i afer, obok pociągnięcia przez właściwe organy winnych do odpowiedzialności karnej lub dyscyplinarnej — rząd do końca szeregu posunieć natury ogólnej, mających na celu ograniczenie styku gospodarki uspołecznionej z inicjatywą prywatną. Czy to może oznaczać, że myślimy o wypieraniu lub likwidacji inicjatywy prywatnej lub wzywamy do nagonki przeciwko elementom drobnekapitałistycznym, że chcemy zaprzęść wydawania koncesji jakiegokolwiek przedsiębiorstw właścicielom zakładów produkcyjnych, usługowych, jakiegokolwiek kupców lub straganiarzy? Tak sprawa bynajmniej nie stoi, chociaż na niektórych terenach było to zrozumiane nieraz niewłaściwie.

Chcemy jednak aby nastąpiło przestawienie istniejącej inicjatywy prywatnej na tory pożądane dla naszej gospodarki, to znaczy żeby ta inicjatywa była czynna w dziedzinie usług dla ludności, w dziedzinie dostawy na rynek towarów, które uzupełniają produkcję przemysłu uspołecznionego. Tam gdzie jest styk z aparatem gospodarczym przemysłu socjalistycznego, gdzie grozi łapówka i przepompowywanie dochodów sektora socjalistycznego do kieszeni elementów spekulacyjnych — tam chcemy wypierać inicjatywę prywatną, ograniczając dostawy firm prywatnych i spółdzielni pomocniczych do wyjątkowych przypadków, do rzeczywiście uzasadnionych rozmiarów.

Podzieliśmy w tej dziedzinie szereg uchwał i zarządzeń. Nie widzieliśmy z tych niebezpiecznych nadużyć leżeć, nie będzie powstawać coraz lepsza organizacja społecznej kontroli rad zakładowych, które by opanowały także zamówienia. Ta forma kontroli nie powinna oczywiście zmniejszać operatywności przedsiębiorstw wtedy, kiedy to zamówienie jest nieodzownie gospodarzom konieczne.

Mamy też do czynienia ze zjawiskiem, o którym trzeba powiedzieć — poważnym nadużyciami występującymi w handlu. Są one stratą dla państwa i szkoda dla konsumenta.

Nieuzasadniony jest liberalizm w wymierzaniu podatków dobrze prosperującym przedsiębiorstwom,

świadomie nie wykorzystuje się informacji podatkowych, a za to nieraz bardzo ostra i zarzynająca jest polityka wymiaru podatkowego w stosunku do drobnych rzemieślników, co prowadzi nieraz do likwidacji pożytecznych punktów usługowych. Trzeba tu będzie, ażeby Ministerstwo Finansów wzmożło swój nadzór nad placówkami w terenie.

Nie od rzeczy będzie, gdy mówimy o tej sprawie łącząc się z rozwojem oddolnej krytyki i z rozwojem oddolnej kontroli, jeżeli powiem, że zjawiska drobnej łapownictwa i nadużyć urzędniczych mamy w różnych ogniskach handlu, w GS, w skupie itd. i one, białe, pojedyncze, ale w swojej masie groźne, muszą się spotkać nie tylko z odprawą odgórnych ogniw aparatu państwowego czy go spodarczego, ale przede wszystkim, na fali zwiększonej inicjatywy mas, na tle wzmożonej krytyki — z odprawą oddolną. Tylko wtedy walka ta będzie skuteczna, jeżeli potrafimy odwołać się do aktywności i inicjatywy mas pracujących.

A od góry rząd zamierza powołać na okres przejściowy dla zastrzeżenia walki z korupcją i nadużyciami komisję rządową z ministrami: kontroli państwowej, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, prokuratorem generalnym, ministrami finansów i handlu wewnętrznego. I ta komisja będzie opracowywać skuteczne metody zwalczania nadużyć i koordynować akcję — o czystości naszego aparatu państwowego, o ochronę interesów mas pracujących.

ciężnie stosunki gospodarcze i kulturalne ze wszystkimi krajami, dążąc do usunięcia dyskryminacji w stosunkach handlowych. Chcemy, by połączyły nas wszechstronne więzy wymiany gospodarczej, coraz żywsza wymiana kulturalna, współpraca na polu nauki, sztuki, by pogłębiała się wzajemna znajomość naszych krajów, ich urządzeń społecznych, zdobyczy technicznych, osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia.

Darzymy gorącą sympatią narody Azji i Afryki, które wytrwale zmierzają do uniezależnienia się od imperializmu i do pełnej niezawisłości politycznej i gospodarczej.

Pragniemy nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi tymi krajami, które dotąd z nami stosunków nie utrzymują. Popieramy też każdą inicjatywę międzynarodową, zmierzającą do uregulowania istniejących jeszcze kwestii spornych.

Ze szczególną uwagą śledzi całe społeczeństwo polskie wizytę radzieckich mężów stanu w Londynie. Widzimy w tym przejaw tej samej troski rządu radzieckiego o osłabienie napięcia międzynarodowego, która cechuje politykę radziecką. Uważaliśmy i uważamy, że zgodna współpraca 5 wielkich mocarstw stanowi kamień węgielny pokoju światowego. Podzielamy w pełni opinię radzieckich mężów stanu, że nie jest naszym celem wzbijanie klina pomiędzy kraje zaprzyjaźnione, lecz pragniemy, by zbliżenie z jednym z mocarstw stało się pomostem do zbliżenia z pozostałymi. Podobnie czeka gorzkie rozczarowanie każdego, kto się ludzi, że zdoła wbić klin między jakimkolwiek krajem demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim. Nic nie zdoła osłabić żwawości i spójności państw obozu pokoju i socjalizmu, bo w tym leży gwarancja dalszych zwycięstw, pokoju na całym świecie. (Okłaski).

Rząd i naród polski są zgodne w ocenie wielkich wysiłków radzieckiej dyplomacji. Pragną, by rozmowy londyńskie przyniosły jak najlepsze wyniki, by stały się krokiem na drodze do stworzenia skutecznego funkcjonującego systemu bezpieczeństwa zbiorowego i utworowały drogę do rozbrojenia oraz wyeliminowania na zawsze broni atomowych i wodorowych z arsenału środków wojennych. Zdajemy sobie sprawę, że jest to jedyna droga do utrwalenia pokoju. I wiemy, że gdy zapewnione zostanie w sposób sku-

teczny bezpieczeństwo międzynarodowe — umożliwione będzie rozwiązanie nawet tak trudnego i skomplikowanego problemu, jakim jest kwestia niemiecka.

Pozytywnie oceniamy także rozwój naszych stosunków z krajami północnej Europy.

Dążenia do utrwalenia pokoju przenikają cały nasz obóz. Te dążenia stanowią potężną więź spajającą nas ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Wszechstronny rozwój współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej stał się podstawą dalszego zbliżenia z Jugosławią.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest kamieniem węgielnym naszej polityki, wyrazem należytej pojętej polskiej racji stanu i wyrazem łączącej nas z ojczyzną rewolucji wspólnoty ideowej. Wydarzenia ostatniego okresu, XX Zjazd KPZR pogłębił jeszcze bardziej tę wspólnotę ideową.

### OBYWATELE POSŁOWIE!

Przemawiając do Was w imieniu rządu, u progu debaty budżetowej — myślę w tej chwili, że chyba najwazniejszym uczuciem, jakie nas ożywia, jest pragnienie, aby po to walczyć lepiej niż dotychczas o podniesienie poziomu pracy państwowej, po to walczyć ze wszystkimi wypaczeniami, które krepowały naszą pracę, po to naprawiać wszystkie błędy i naprawiać krzywdy, tam gdzie zostały wyrządzone, po to bezlitośnie tępić samowolę, nadużycia i łamanie praworządności, po to czujnie strzec na przyszłość praworządności i stwarzać gwarancję praworządności, po to czynić wszelkie wysiłki dla wykonania naszych zadań politycznych i gospodarczych, dla zabezpieczenia stałego choć powolnego wzrostu dobrobytu, po to walczyć o realne umocnienie naszego państwa, po to zabezpieczać na arenie międzynarodowej jego spokojny rozwój, po to, aby nasza praca na wszystkich tych odcinkach, jej poziom, jej wyniki stwarzały odpowiednio warunki dla dalszego rozwoju tego patriotycznego żaru, tej obywatelskiej świadomości, dorównywały, odpowiadały temu, jakże wzmocnionemu obecnie, poczuciu odpowiedzialności i aktywności milionowych mas pracujących, prawdziwych twórców nowego życia, milionowych mas narodu polskiego budującego zwycięsko socjalizm. (Długotrwałe okłaski).

## Gotowi jesteśmy zacieśnić stosunki gospodarcze i kulturalne ze wszystkimi krajami

### OBYWATELE POSŁOWIE!

Cała nasza pokojowa praca, cały nasz wysiłek, jego kierunek, jego tempo, rozliczne zadania, możliwości ich realizacji — wszystko to, jak wiemy, uwarunkowane jest zawsze także sytuacją międzynarodową.

Niewątpliwie nawet rzut oka na sytuację międzynarodową pozwala na stwierdzenie, że kształtuje się ona nieporównanie pomyślniej, aniżeli w latach ubiegłych. Już sam fakt, że coraz rzadziej rozbrzmiewają słowa i hasła „zimnej wojny“, a coraz częściej rozlegają się wyrazy „pokojowe współistnienie“ — ten fakt ma już swoją wyraźną wymowę.

Bez obawy o popadanie w nadmierny optymizm można wyrazić opinię, że nastąpiło wyraźne odprężenie w stosunkach międzynarodowych, wyraźne osłabienie napięcia. Istnieją wszelkie dane po temu, by doprowadzić do całkowitej likwidacji „zimnej wojny“ i wyprowadzić ludzkość na szlak pokojowego współistnienia wszystkich krajów, bez względu na dzielące je różnice ustrojowe i polityczne. Odpowiada to, rzecz jasna, najżywniejszemu interesom naszego narodu.

Jeśli stwierdzamy dziś niewątpliwą fakt osłabienia napięcia międzynarodowego, to musimy również stwierdzić, że jest on przede wszystkim następstwem konsekwentnie pokojowej polityki Związku Radzieckiego i pozostałych krajów naszego obozu. Uporczywa walka o pokój prowadzona przez nas, uwięziona została już na tyle sukcesem, że stro na przeciwna, to znaczy te państwa, które do niedawna uporczywie trzymały się polityki „zimnej wojny“ przwyjęły platformę dyskusji i rokowań. Stwierdzona w genewskiej deklaracji szefów czterech wielkich mocarstw zasada, że wobec istnienia broni jądrowych i termojądrowych wojna grozi nieobliczalnymi następstwami i że wobec tego winna być wykreślona z arsenału środków regulowania zatargów międzynarodowych — jest niewątpliwie wielkim osiągnięciem. Świadczy ona, że kierownicze koła polityczne Zachodu zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw awanturniczej polityki kontynuowania „zimnej wojny“ i prób przekształcania jej w wojnę orestową. Należy mieć nadzieję, że ponęchane będą próby prowadzenia polityki międzynarodowej metodą spychania świata na krańcówkę przepaści wojennej.

Ostatni rok był niewątpliwie okresem wzmożonej ofensywy sił pokoju. Wielkie posunięcia dyplomacji radzieckiej, nacechowane śmiałością koncepcji, odwagą stawiania problemów, rozmachem i wyobraznością — budzą coraz powszechniejszy szacunek i uznanie opinii całego świata.

Coraz trudniej skrajnie reakcyjnym kołom szerzyć propagandę, zmierzającą do podważenia wiary w szczerotę i pokojowość radzieckich posunięć politycznych na arenie międzynarodowej. Coraz trudniej mężom stanu i politykom, próbującym opierać się nowemu duchowi w stosunkach międzynarodowych, występować jawnie ze swymi przestarzalami koncepcjami. Lękają się reakcji opinii publicznej własnych krajów.

Nie należy jednak nie doceniać występujących w najbardziej agresywnych kołach imperialistycznych tendencji i wysiłków dalszego realizowania polityki „z pozycji siły“. Panująca dziś na świecie atmosfera nie sprzyja jednak tego rodzaju wystąpieniom. Dodaje natomiast bodźca tym, którzy pragną rzeczywistej poprawy stosunków międzynarodowych, którzy dążą do tego, by współistnienie stało się faktem trwałym i powszechnym.

Do takich pozytywnych wystąpień na rzecz osłabienia napięcia między narodowego zaliczyć trzeba wypowiedzi francuskich mężów stanu — premiera Molleta i ministra Pineau. Witamy te wypowiedzi ze szczególną radością zważywszy, że wyszły one z ust polityków kraju, z którym łączą nas tradycyjne i głębokie więzy sympatii i wspólnota losów politycznych w przeszłości — kraju, z którym pragniemy utrzymywać stosunki nie tylko poprawne, ale przyjacielskie i serdeczne. Jest to zgodne zarówno z polską racją stanu, jak i polskim sentymentem narodowym.

Pragniemy oczywiście, jak najlepszych stosunków ze wszystkimi krajami bez względu na ich ustrój.

Dziś Polska utrzymuje stosunki z 44 państwami, w najbliższym czasie nawiążemy stosunki dyplomatyczne jeszcze z 4 państwami. Nasza aktywna polityka zagraniczna stała się jednym z czynników walki o utrwalenie pokoju.

Jeżeli chodzi o nasze więzi z szeregiem krajów na Zachodzie, to przecież z wieloma z nich łączą nas dawne i serdeczne więzi, więzi nieraz zadzierżgnięte w najtrudniejszych chwilach wspólnej walki o wolność i wspólnej walki przeciwko wrogom wolności. Naród polski dumny jest z udziału żołnierzy polskich we wspólnych z armiami nieszczęśliwych zachodnich sojuszników bohaterskich walkach przeciwko hitlerowskiemu i faszystowskiemu barbarzyństwu. dumny jest z udziału lotników polskich, sławnych eskadr 301 i 303 w bitwie o Wielką Brytanię, dumny jest z udziału marynarzy polskich w bitwie o Atlantyk. Okres „zimnej wojny“ odbił się ujemnie na stosunkach polsko-brytyjskich. Ale nie stoi na przeszkodzie by stały się one przyjacielskie.

Tak samo jak stosunki nasze ze

Stanami Zjednoczonymi sięgające przecież narodzin republiki amerykańskiej, mamy za sobą wspólną historię walk z pruskim militarizmem w dwóch wojnach światowych. Nie może tych wielkich tradycji przekreślić kilka lat zaostreżenia stosunków na skutek „zimnej wojny“. Mamy nadzieję, że w nadchodzącym okresie gdy zwycięży idea pokojowego współistnienia — stosunki między naszymi krajami uładają się będą w duchu przyjaznym.

Chcemy jak najaktywniej współuczestniczyć w procesie kształtowania stosunków międzynarodowych na płaszczyźnie pokojowego współistnienia. Dlatego gotowi jesteśmy za-

## Komunikat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie prac nad zmianami systemu studiów w szkołach wyższych

W ciągu ostatniego roku w uczelniach wyższych, w prasie i wśród młodzieży toczy się ożywiona dyskusja na temat systemu studiów w szkołach wyższych. W dyskusjach tych poddano ostrej i wszechstronnej krytyce braki i słabości obowiązującego systemu studiów, utrudniające należyte przygotowanie naukowe i zawodowe kadr, hamujące rozwój ich samodzielności. Szczególnie krytycznie oceniono wpływ dyscypliny studiów w jej obecnej postaci, obciążonej wielu wypaczeniami, na możliwość samodzielnego studiów młodzieży. W sprawie dyscypliny studiów ujawniły się daleko idące różnice poglądów.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, które od przeszło dwóch lat robi wysiłki dla podniesienia poziomu absolwentów szkół wyższych, w ostatnim okresie podjęło przy ścisłym współdziałaniu Rady Głównej zasadnicze prace nad usunięciem braków i wypaczeń obowiązującego systemu studiów. Poważny wpływ na przebieg tych prac mają wspomniane dyskusje.

Obecnie prace nad przebudową systemu studiów w szkołach wyższych wchodzą w ostatni etap. Od nowego roku szkolnego 1956/57 wejdą w życie nowe plany studiów, które są wynikiem szerokiej dyskusji i prac rad wydziałowych, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, jej sekcji i komisji oraz specjalnych konferencji kierunkowych. Opracowany jest również projekt nowego regulaminu studiów.

Równie poważnie zaawansowane są prace nad planami studiów wydziałów typu matematyczno-przyrodniczego uniwersytetów.

Szeroka dyskusja odbyła się na wszystkich radach wydziałowych i w kierunku humanistycznych. W

wyniku jej powstały projekty planów studiów, które zostaną poddane dyskusji na ogólnokrajowej konferencji pracowników nauki tych kierunków, organizowanej w pierwszych dniach maja bieżącego roku — w wyniku której zostaną przygotowane ostateczne plany studiów.

Prowadzi się końcowe prace programowe w wyższych szkołach ekonomicznych zarówno na radach wydziałowych, jak też w zespołach pracowników, składających się z przedstawicieli poszczególnych dyscyplin.

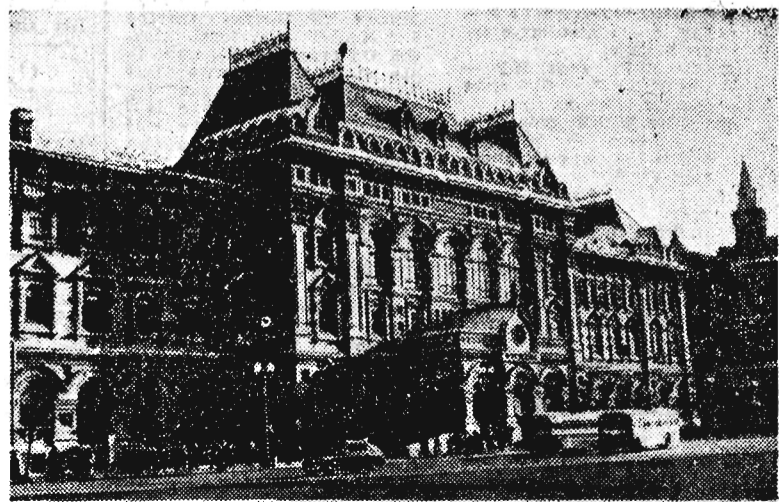
W maju, na rozszerzonym posiedzeniu sekcji ekonomicznej Rady Głównej, zostaną podsumowane wyniki dotychczasowych prac.

W ten sposób przed zakończeniem bieżącego roku szkolnego uniwersy-

tety, wyższe szkoły rolnicze i ekonomiczne otrzymają opracowane na nowych zasadach plany studiów, które staną się jednym z czynników umożliwiających poważne zmiany w pracy szkół wyższych. Na politechnikach — jak wiadomo — nowe plany studiów obowiązują od dwu lat.

W pierwszej połowie maja Min. Szkoln. Wyższego podejmie decyzję w sprawie zasięgu zastosowania dotychczas obowiązującej dyscypliny studiów, co znajdzie również wyraz w planach i regulaminie studiów. W ostatnich decyzjach, dotyczących wszystkich problemów systemu studiów, Ministerstwo weźmie pod uwagę wnioski, jakie opracowują zespoły młodzieży, powołane przez ZMP na poszczególnych uczelniach.

### „Dni Lenińskie“



Na zdjęciu: Gmach Centralnego Muzeum Włodzimierza Lenina w Moskwie. FOT — CAF

### „O słychać?”

W PGR Ogród Łańcut włośna w całej pełni. Pachnące storczyki z tutejszych cieplarni zakupuja klienci kwiaciarni MHD w Warszawie i Krakowie. Kilkadziesiąt tysięcy różnokolorowych cimerarii powędrowało z łańcuckich Ogródów do wszystkich większych miast naszego kraju. Kalie, goździki, hiacynty, tulipany i narcyzy kwitną tu już od kilku miesięcy. Ponadto smakośmakiem wszelkiego rodzaju warzyw komunikujemy, że kalarepę i salate z łańcuckich Ogródów mogą zakupić już teraz, a dojrzałe pomidory, w pierwszej połowie następnego miesiąca.

Do dnia 1 maja Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie odda do użytku kilka domów mieszkalnych i obiektów półprzemysłowych. Rzeszowianie otrzymają dwa bloki; przy ul. Staszka (o 49 izbach) i przy ul. Zeromskiego (o 72 izbach), 54 izby mieścić się będą w nowym bloku, który oddany zostanie przez zarządy ZBM dla mieszkańców Krośna. Ponadto ZBM ukończy budowę magazynów Centrali Chemicznej w Rzeszowie, halę szkoleniową w Gliniku Mariampolskim oraz zajezdnię i budynek administracyjny PKS w Stalowej Woli.

### Ważne dla nauczycieli emerytów

Sekcja Emerytów przy Oddziale Powiatowym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Rzeszowie wzywa swych członków, by w ciągu maja br. zgłaszali się we worki i piaski w biurze ZNP — celem wypełnienia formularzy, nadesłanych z Zarządu Głównego w Warszawie.

## Krytyka pomogła — dzieci otrzymają 12 placów zabaw

Godna pochwały szybkość w reakcji na krytykę okazało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie. W odpowiedzi na naszą notatkę zamieszczoną dnia 15 bm., dotyczącą zaniedbanych placów zabaw dla dzieci, już 17 bm. odbyła się w Prezydium narada przedstawicieli zakładów pracy, na której omówiono również i te sprawy. Poślano mianowicie, że za niedbanymi i zniszczonymi placami zajma się poszczególne zakłady pracy i w własnym zakresie czynem społecznym wykonują huśtawki, karuzele, jeżdźalnie i piaskownice.

Ponieważ obowiązki rozdzielono proporcjonalnie do wielkości zakładów Rzeszowska Wytwornia Sprzętu Komunikacyjnego zobowiązała się wyposażyć 3 place zabaw na Osiedlu przy ul. Dąbrowskiego oraz uzupełnić sprzęt placów w Parku Miejskim im. Waryńskiego. Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego wzięły na siebie obowiązek wyoszaenia i doprowadzenia do porządku placu przy ul. Swierczewskiego.

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy zaimie się urządzeniem placów zabaw przy ul. Obrońców Stalingradu. Nowe huśtawki, karuzele itp. otrzymają od Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego i Rzeszowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego dzieci bawiące się w parku przy ul. Pułaskiego. Ponadto ZBM przystąpi do urządzenia placu zabaw nad Wisłokiem w dawnej Olszynie. Odnowi i odpowiednio wyoszaży plac przy ul. Mickiewicza i Naruszewicza Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych a RPZB, Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego i Wojewódzki Zarząd Budownictwa Wiejskiego zajma się urządzeniem trzech nowych skwerków dla dzieci przy ul. 1 Maja obok WDK, przy ul. Szpitalnej i przy ul. Galezowskiego.

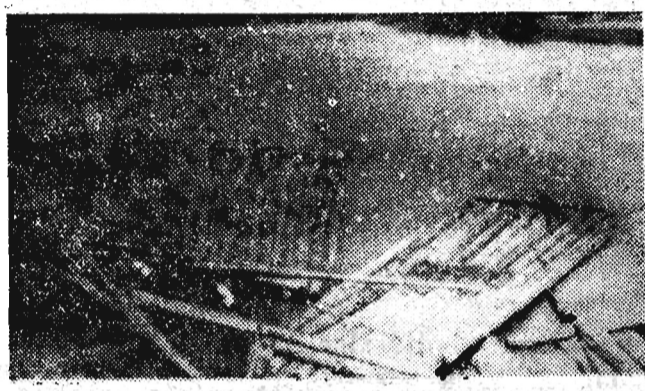
Oprócz najróżniejszych przyrzadów do zabawy na no-

wo urządzonych skwerkach stana ławki, na których będą mogli odpoczywać opiekunowie bawiących się dzieci. Według danego zapewnienia wszystkie nowe i stare placówki zabaw zostaną po remoncie i uzupełnieniach oddane do użytku naszym najmłodszym już w dniu 1 maja.

Inicjatywa Prezydium MRN okazała się tym cenniejsza, że il czyn społeczny rzeszowskich zakładów pracy nie będzie służył dzieciom tylko kilka miesięcy. Aby nie powtórzyła się historia z ubr. trzeba by mniej liczyć na opiekę jaka ma otoczyć nowopowstałe placówki zabaw społeczeństwu, a postarać się o zapewnienie im jakiegoś bardziej pewnego dozoru. Tym więcej że koszt takiego „opiekuna z urzędu” na pewno bardziej się opłaci niż coroczne wyposażanie od nowa zdemolowanych skwerków.

### Splaw drzewa Sanem

Z odległych ostępów leśnych pow. leskiego i ustrzyckiego zwykle w okresie wiosennym, kiedy poziom wody w Sanie jest wysoki, płyną tratwy do tartaków. Trzeba podkreślić, że jest to obecnie jedyny środek „lokomocji”, który pozwala na szybki i masowy transport drewna z małoostępnych lasów w Bieszczadach Zachodnich.



### Uczniowie-racjonalizatorzy

W Technikum Mechanicznym przy WSK w Rzeszowie, od 3-lat istnieją komórka wynalazczości robotniczej. Uczniowie tej szkoły w każdym roku opracowują przeciętnie około 50 wniosków racjonalizatorskich. Dyrekcja szkoły i kierownictwo warsztatów umożliwiają wykonanie projektów. Nauczyciele oraz instruktorzy udzielają uczniom wskazówek i porad. Np. w roku ubiegłym do komórki wynalazczości przy Technikum Mechanicznym uczniowie zgłosili 47 wniosków, z czego 41 przyjęto i zastosowano w produkcji.

J. Dzaplak.

Zakład w wyniku zastosowania tych wniosków uzyskał 5.446 zł oszczędności. Do najciekawszych projektów należały: przyrząd do wymiany sprężyn zaworowych bez zdejmowania cylindra silnika — Budziszka, przyrząd do frezowania piaz czyn bolców — Wezmirskiego i wiele innych. Uczniowie których projekty zostały zastosowane w produkcji otrzymują nagrody.

J. Wojtasiewicz

**Pożar w Rakszawie**  
20 bm. wybuchł pożar w gospodarstwie Franciszka Piwoskiego w Rakszawie (pow. Łańcut). Stąd wiatr przeniósł ogień na stodołę Karoliny Walawender i dom Franciszka Janusza. Dzieki energicznej akcji ratowniczej 8 ochotników i zawodowych straży pożarnych, ogień zlokalizowano. Oprócz 3 budynków mieszkalnych i 2 gospodarczych spalily się 2 konie i 2 krowy.

**Pracownicy poszukiwani**  
ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9, Odcinek Budowlany w Rzepedzi (st. kol. Rzepedź k. Zagórz pow. Sanok). Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie oraz strawne 8 zł dziennie. Hotele i stółka na miejscu.  
K-189

### SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## Ostatnie dni przed biegiem o Puchar »Nowin Rzeszowskich«

### Z MISTRZOSTW POLSKI W BIEGACH NA PRZELAJ W OPOLU

Na zdjęciu: Frag ment biegu na 12 km. Prowadził Krzyszkowiak, przed Chromkiem, Płonką i Szwarzgotem.  
CAF — fot. Seiko.



Od poniedziałku zaczęły napływać do naszej redakcji zgłoszenia do biegu o Puchar »Nowin Rzeszowskich«. Pierwszym, który zgłosił się do tego biegu był Leszek Motyka z Rzeszowa, uczeń Szkoły Podstawowej nr 8. Drugie zgłoszenie i to bardzo liczne nadesłał LZS przy Technikum Rolniczym w Trzciniicy. Kolo to zgłosiło 32 zawodników z Truchan, Merchut, Jackowską na czele oraz 84 zawodników.

Do biegu zgłosili się również i to no raz pierwszy lekkoatleci ludowych zespołów sportowych z powiatu Leżajsk. W tyle nie pozostała Sparta z Leżajski, która również zgłosiła swego zawodnika.

W poniedziałek otrzymaliśmy listę zawodników z kół sportowych Stali w Dębie i Gorzycach. Cieszy nas to, że Rada Wojewódzka LZS zapowiedziała, że w biegu naszym wezmą udział zawodnicy z innych jeszcze zespołów, a m. in. z powiatu przemyskiego, rzeszowskiego itd.

W każdym razie tegoroczny bieg cieszy się znacznie większym powodzeniem niż w latach ubiegłych. Jest to dowód, że lekkoatletyka „bierze” wszystkich.

A teraz jeszcze jedna bardzo

mila niespodzianka dla sympatyków lekkoatletyki. Otóż swój udział w biegu o Puchar »Nowin Rzeszowskich« zapowiedzieli znani zawodnicy, a to Szwarzgot i Gugala.

Bieg rozegrany zostanie na stadionie Stali Rzeszów, a nie jak rodawaliśmy poprzednio na Re-sowii.

A TERAZ O NAGRODACH

Otóż piękny rower marki „Tourist” czeka już na swego właściciela.

Kto nim zostanie. O tym dowiemy się w dniu 1 Maja. Rada Wojewódzka LZS funduje nagrodę zespołową dla najlepszego ludowego zespołu sportowego.

Mamy nadzieję, że pozostałe zrzeczenia nie pozostaną w tyle.

Również wiele przedsięwzięcia m. in. z Przemysła i Jarosławia, funduje praktyczne nagrody dla uczestników biegu o Puchar »Nowin Rzeszowskich«.

Przypominamy że nagrody należy nadsyłać na adres Redakcji »Nowin Rzeszowskich« — Plac Stalina 1. Prosimy, by w miarę możliwości nagrody nadsyłać c. soboty 28 bm., gdyż projektujemy zrobić specjalną wystawę nagród.

### O tym jak sportowcy Rzeszowa uczczą Święto Pracy

Od kilku już lat przewodniczącym komitetu organizacyjnego defilady pierwszomajowej sportowców i wszystkich imprez sportowych rozgrywających się w dniu Święta Pracy — jest starszy inspektor WKFK Rzeszów, Mieczysław Krzan. Zwrócił się do niego, aby zasięgnął informacji jakie atrakcje sportowe urzmy w dniu 1 Maja br.

Sportowe imprezy 1-majowe rozpoczęła się w końcu kwietnia — odpowiedział. Już 29 bm. rzeszowska Stal rozegra spotkanie żużlowe z I-ligowym zespołem Unii Leszno, a kolarze sklasyfikowani i niesklasyfikowani wezmą udział w wyścigach szosowych. Natomiast w dniu 1 Maja główne uroczystości scentralizowane zostały na stadionie Stali. Tutaj w godzinach popołudniowych rozegrany zostanie III bieg o puchar przechodni »Nowin Rzeszowskich«. Przy okazji nadmieniam że szkoda iż w tym tradycyjnym już biegu nie startują zawodnicy innych województw. Tak bezpośredni kontakt ze sportowcami sınıezszych okręgów z pewnością przyczyniłby się nie tylko do szerszej popularzacji lekkoatletyki, ale też do podniesienia wyników sportowych. Tak więc już teraz warto się nad tym zastanowić, żeby w przyszłym roku IV bieg o puchar »Nowin Rzeszow-

skich» rozegrany został z udziałem lekkoatletów z całego kraju, a nie tylko naszego województwa.

— Ale wróćmy do tematu.

Słusznie. A więc prócz biegu, a raczej biegów — bo bieg o puchar »Nowin Rzeszowskich« rozgrywa się na kilku dystansach, w zależności od wieku i płci zawodników — zobaczymy piękny pokaz tańców rzeszowskich w wykonaniu młodych sportowców zrzeczenia sportowego „Zryw” oraz podobno bardzo atrakcyjny, jakiego Rzeszów jeszcze nie widział — masowy pokaz gimnastyki, w wykonaniu sportowców Wydziału Oświaty.

Po tych pokazach, na zakończenie uroczystości odbywających się na stadionie Stali — wielka niespodzianka dla sympatyków piłki nożnej — rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją województwa rzeszowskiego i II reprezentacją Polski.

— A imprezy poza obrębem stadionu Stali?

— Na stadionie Gwardii wiele wrażeń doznają nasi miłośnicy, którzy wezmą udział w zorganizowanym tam wyścigu kolarskim na rowerkach dzieciennych, a na przystani kałakowej odbędą się zawody kajakowe pomiędzy drużyną Startu i Kolejarka z Jarosławia.

Nie muszę tu chyba nadmienić, że oprócz tych imprez sportowych, w dniu 1 Maja odbędą się też wszelkiego rodzaju zabawy, festyny, kiermasze...

— no i wspaniale zapowiadająca się defilada, w której nie zabraknie żadnego sportowca.

Rozmawiał: J. Woźniak.

**Sroda 25 kwietnia**

RZESZÓW  
Dyżur nocny: Apteka Społecz. na nr 3 ul. Gosłara 1  
Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 58  
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09  
Pogotowie MO tel. 07  
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08

**King**

APOLLO (ul. Wł. Hübnera) — Skradziony uśmiech — godz. 16. 18 i 20  
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Panna de Scudery — godz. 17 i 19  
WDK (ul. Okrzei 7) — Zdradliwa przelece — godz. 17 i 19  
WSK (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne  
ŁAŃCUT  
ZNICZ — Czerwona oberża  
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

**W.D.K.**

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW ZAW (ul. Okrzei 7) godz. 14.30 — Odczyt TWP — Czy można przedłużyć życie ludzkie (stacja PKP) godz. 15.30 — Odczyt TWP — Czy życie istnieje tylko na ziemi (świątelnia WPHS) godz. 16 — Antarktyda — VI część świata — wygłosz. prelegent TWP (Rzesz. Fabr. Sprzęt. Gosp.) godz. 17 — sala odczytowa Dyskujemy nad książką Tyrmanda „Żyć” — godz. 17 — Dla dzieci z kl. VI i VII — Dyskusja nad książką Wasilenki „Rada Rodzinna”

**Radio**

Program I — na fall 1322 m.  
Program dnia 6.34 15.26. Wia-

5.05	6.00	7.00	8.00	8.30
12.04	16.00	20.00	23.00	

5.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości  
6.47 Audycja dla wychowawców przeszłołoli 6.45 Gimnastyka 7.10 Soliści w repertuarze rozrywkowym 7.40 Kalendarz radiowy 7.45 Gra zespołu Sandiera 8.05 Walce wiedeńskie 8.36 Duety i sceny zespołowe z oper włoskich 9.00 „Z piosenka jest nam wesoło” — aud. dla klas I i II 9.20 Muzyka symfoniczna 9.45 O Henryku Sienkiewiczie — aud. dla kl. X 10.15 Muzyka rozrywkowa 10.35 Pieśń Maurycego Ravela 11.00 Mendelssohn: Trio fortepianowe d-moll 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Przegląd prasy 12.15 Melodie rozrywkowe 12.30 Muzyka ludowa różnych narodów 13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Ogródow” chemia” aud. dla młodzieży szkolnej 13.40 Przeważa 15.30 „Błękitna sztafeta” 16.05 Koncert orkiestry pod dyr. S. Rachonia 16.45 „O kulcie jedynobli, jego przejawach i następstwach” — pog. cz. II 17.00 M. Ristic: II symfonia 17.20 Audycja aktualna 17.30 Muzyka rozrywkowa 18.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.20 Przegląd wydarzeń kulturalnych zagranicą 18.50 Koncert żywych 20.00 Po dzienniku wieczornym — felieton „Naszym zdaniem” 20.30 Aud. dla wsi 20.40 „Gawędy o muzyce” aud. słowno-muz. 21.10 Koncert Chopinowski 21.40 „Zimna krew a zawód” opow. P. Courtada 22.00 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m.  
Program dnia 5.30 12.35. Wiadomości 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00 18.15 21.30 23.50.

5.06 Muzyka baletowa 5.20 Gimnastyka 5.45 Kalendarz radiowy 5.55 Melodie na organy kinowe 6.10 Muzyka taneczna 6.40 Koncert ork. rozgl. krak. PR Od godz. 7.10—9.00 transmisja pr. I 9.00 Przerwa 13.00 Koncert 14.10 „Córceka” — opow. W. Zukrowskiego 14.30 Rosyjskie pieśni ludowe 14.15 Polska muzyka rozrywkowa 15.15 Utwory dawnych mistrzów 15.50 Felieton na temat międzynarodowe A. Zawadzkiej 16.00 Gra zespołu Janicza 16.30 Novak: Suita słowska 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Piosenki radzieckie 18.20 Sprawozdanie z obrad Sejmu 18.50 Radiowy poradnik językowy 19.00 Muzyka i aktualności 19.30 Audycja literacka 19.50 Melodie rozrywkowe 20.18 Kleudiusz Debussy: Opera „Pallas i Melisanda” 22.00 Kronika sportowa 22.10 D. c. opery.

**NOTATKI korespondenta**

We wsi Futoma (pow. Rzeszów) nie tylko podjęto zobowiązania pierwszomajowe, ale z miejsca przy stąpiono do ich realizacji. 17 kwietnia 18 członków OSP kopalo zbiorniki przeciwpożarowe. Grupa ludzi pracowała przy budowie szopy i kopaniu gliny w cegielni należącej do zespołu wypału cegły Ogólna wartość prac wykonanych w Futomie w tym dniu szacuje się na 2.920 zł.

15 bm. do Krzeszowa (pow. Leżajsk) przybył na spotkanie z miejscową ludnością poseł na Sejm PRL tow. Stanisław Opałka. Na spotkanie to przybyło przeszło 500 osób. W dyskusji zebrani poruszyli wiele żywoznych spraw woli gromady m. in. sprawę elektryfikacji, uruchomienie autobusu PKS między Krzeszowem a Leżajskiem, budowy mostu na Sanie itp. Spotkanie zakończyły występy zespołu artystycznego zakładów z Sarzyny.

J. Kulec.

**Ogłoszenia drobne**  
**Zguby**  
KAROL Zygmont, zam. Rzeszów, zgubił legitymację szkolną Nr 333/56, wydaną przez Dyrekcję Technikum Drogowego w Jarosławiu. G-123

**Różne**  
ZAMIENIĆ 2 pokoje z kuchnią, niż, w centrum miasta, blisko Dworca Głównego we Wrocławiu, na równorzędne lub pokój z kuchnią w Rzeszowie lub Debicy. Oferty 4883 „Prasa”, Kraków, Rynek 46. K-187

**Zawiadomienie**  
**Pracownie Sztuk Plastycznych**  
Przedsiębiorstwo Państwowe — Oddział w Krakowie  
Delegatura w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 63  
przyjmuje do wykonania prace z zakresu:

Architektury wnętrz	Malarstwa
Architektury wystawienniczej	Rzeźby i płaskorzeźby
Dekoracji okolicznościowej	Fotografii artystycznej
Grafiki wystawienniczej	i innych
Grafiki wydawniczej	

**Nad wszystkimi pracami Przedsiębiorstwa czuwa Kolegium Rzecznawców, które zapewnia wykonanie prac w sposób wysoce estetyczny i artystyczny**

K-186